Nr. 4. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 5 Stycznia 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hapczyca ul. Jagiellońska l. 7.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 45 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Gospodarstwo polskie w 1921 r.

Kraków, 4 stycznia.

Pod względem gospodarczym rok świeżo przeżyty przez nas był chyba najcięższym. — Wiele przemawia za tem, że krzywizna upadku osiągnęła już swój najniższy punkt i od jakichś dwóch miesięcy zaczęła wznosić się wolno, ale stale, ku górze. Dobiegający końca proces terytorjalnej krystalizacji państwa, przyznanie Polsce najważniejszej części Górnego Śląska i rychłe rozstrzygnięcie wileńskie, spełniły ważne warunki sanacji naszego gospodarstwa społeczno-państwowego i stabilizacji przyszłej naszego znaku pieniężnego. Wchodząca w życie z dniem 1 bm. umowa celna z Gdańskiem uzupełnia nasz obszar celny i zamyka lukę w jego granicach. Zawarte już traktaty handlowe z Czechami i Rumunją, jakkolwiek nie działają jeszcze, bo Sejm ich dotąd nie ratyfikował, mimo to wywierają już pewne ciśnienie na nasze stosunki gospodarcze. Oczekiwane w roku bieżącym dalsze traktaty handlowe z Austrją, Francją, Anglją i Ameryką będą stanowiły dalsze ważne kroki na drodze ku wejściu Polski do wspólnoty gospodarczej świata cywilizowanego i w system uregulowanej międzynarodowej wymiany.

Najważniejszym jednak powodem rozpoczętej pod koniec zeszłego roku i zapowiadającej się na stałe poprawy jest ustanie wojny i przeprowadzenie demobilizacji. Następne lata pokoju przyniosą dalsze i bez porównania obfitsze jego owoce, jeżeli zarząd naszych finansów państwowych utrzyma się na tej linji, na którą pchnęła go przed trzema miesiącami energiczna dłoń dra Michalskiego. Jest to linja najdalej posuniętej oszczędności w wydatkach i energicznego ściągania podatków. Bez tego przepaść, na którą gospodarstwo nasze w roku ubiegłym tak groźnie było zawisło, nie zostanie trwale zasklepiona. Pozostalibyśmy przy łataninie, którąby na długo wystarczyć nie mogła.

Rok ubiegły rozpoczęło nasze państwo z 65 miljardami wewnętrznego długu, nie licząc długów i zobowiązań zagranicznych. Rok bieżący rozpoczęliśmy z cyfrą 214 miljardów długu wewnętrznego i z odpowiedniem pomnożeniem naszych zobowiązań zagranicznych. W ciągu jednego roku zatem nasze zadłużenie wewnętrzne wzrosło o 149 miljardów. Suma nie straszna, jeżeli się poweźmie silne postanowienie nie powiększania jej już więcej, ale okropna, jeżeliby miałaby tylko być — rozszerzoną podstawą dla nowych tego rodzaju operacyj kredytowych.

Wzrostowi zadłużenia odpowiadała inflacja marki polskiej, w której państwo od Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej długi te zaciągało. Wzrost ilości marek w obiegu przedstawi nam naocznie następująca tabliczka.

	Stan emisji	Przyrost mies.
Styczeń 1921 r.	55.1	5.7
Luty	62.6	7.5
Marzec	74.1	11.5
Kwiecień	86.8	12.7
Maj	98.0	11.2
Czerwiec	102.7	4.7
Lipiec	115.2	12.5
Sierpień	133.7	18.5
Wrzesień	152.8	19.1
Październik	182.8	30.0
Listopad	207.0	24.2

Jak z powyższego zestawienia widzimy inflacja zeszłoroczna rosła u nas jak lawina. — Szczególniej pierwsze miesiące jesienne przedstawiały się katastrofalnie. W ciągu października przybywało nam po miljardzie marek dziennie nowych emisyj. Już w listopadzie przyrost ten zmniejszył się nieco. W grudniu zaś zaczęły działać środki i metody nowego ministra skarbu w ten sposób, że za pierwsze dziesięć dni grudnia wzrost emisji marek wynosił tylko 3 miljardy, podczas gdy w tym samym czasie w listopadzie wynosił 7 miljardów, w październiku zaś nawet 10 miljardów.

Tej katastrofie inflacji odpowiadała druga katastrofa, jako bezpośredni skutek pierwszej — spadek wartości marki, wzrost walut obcych i drożyzna ogólna. Ilustruje to dobrze następująca tabliczka:

Dzień	Dolary	Funty szt.	Franki fr.
10 stycznia	730	2.685	44
10 marca	880	3.490	63
11 maja	840	—	71
10 czerwca	1.180	4.475	98
10 lipca	1.862	7.000	150
10 sierpnia	2.035	7.500	159
10 września	3.950	15.200	300
30 września	6.945	22.100	495
10 października	5.230	19.850	380
20 października	4.240	16.000	333
31 października	3.125	13.000	225
10 listopada	3.262	13.575	235
20 listopada	3.400	13.500	245
30 listopada	3.550	14.388	248
10 grudnia	3.200	13.350	245
23 grudnia	2.955	12.450	235

Zestawienie powyższe pouczy nas najlepiej o tym obłąkanym tańcu cen, w którego wirze znajdowaliśmy się w roku ubiegłym. W stosunkach, w których obce waluty leciały w górę w ciągu trzech miesięcy o 300 i więcej procent musiał ustać wszelki realny handel i wogóle wszelkie życie gospodarcze jako takie normalne. Jeżeli bowiem kupiec mógł już to zarobić już to stracić dziesiątki a nawet setki miljonów na jednej partji towaru czy surowca, zależnie od tego, kiedy za niego płacił i po jakiej cenie sam kupował walutę obcą, to łatwo zrozumieć, że rezultatem takich stosunków mogła być tylko anarchja.

Drożyzna prześcignęła wszystko, co wydawało się dotąd możliwem wogóle do pomyślenia. Ale drożyzna ta była w znacznej części tylko wyrazem gwałtownego spadku wartości marki. Przeliczane na waluty obce niektóre artykuły u nas nietylko nie drożały, lecz przeciwnie taniały. I tak np. kiedy w jesieni r. 1920 officjalna cena żyta wynosiła 700 marek za metr, co przy ówczesnym kursie dolara (212 mp.) równało się 3.8 dolara, to w jesieni roku ubiegłego cena normalna żyta wynosiła 7.000 mp. co przy ówczesnym kursie dolara 4.200 mp.) wynosiło tylko 1.7 dolara. Wynika więc z tego, że gdy według rachunku w naszym pieniądzu żyto podrożało w ciągu roku dziesięciokrotnie, to przy rachunku na walutę złotą potaniało ono blisko o dwie trzecie...

W ostatnich dwóch miesiącach zabrakło gotówki obiegowej z powodu ogromnego wzrostu wszelkich kosztów. Równocześnie zaś marka zaczęła się stabilizować przy kursie wprawdzie niezmiernie niskim, ale okazującym tendencję ku stałości. Dwa te fakty miały w skutku ogólną stagnację w przemyśle i handlu. Zjawisko to przeszło z nami także i na rok bieżący. Przemysłowcy znaleźli się w położeniu bardzo trudnem, surowce, w których ulokowali cały niemal zapas wolnej gotówki, kupowali wtedy, kiedy waluty obce były najdroższe. Potem waluty spadły. Surowiec więc można już było taniej nabywać, ale oni musieli ciągle jeszcze przerabiać drogo kupiony. Wskutek tego nie mogli odpowiedzieć słusznym skądinąd oczekiwaniom i wymaganiom kupujących, aby zniżyć ceny stosownie do poprawy marki. Ceny te wprawdzie spadały, w niektórych artykułach przemysłowych n. p. tekstylnym i garbarskim obniżka cen doszła do 50 proc., ale mimo to były one jeszcze ciągle zbyt wysokie w stosunku do podniesionej wartości marki i do drożyzny kredytu. Znaczna część przemysłowców już to zamknęła swoje fabryki, już to bardzo znacznie ograniczyła ich pracę. Większość fabryk pracuje obecnie tylko po dwa lub trzy dni w tygodniu. Urzędownie rejestrowano do początku grudnia 146.000 robotników pozbawionych pracy z powodu zamknięcia fabryk lub ograniczenia produkcji. Do kryzysu tedy przemysłowo-handlowego przybył jeszcze groźny kryzys na rynku pracy. Tem bardziej niebezpieczny, że żywność potaniała bardzo nieznacznie, w przeciwstawieniu do innych artykułów wszystkiego o jakieś 10 proc. przeciętnie, ponieważ producenci rolni, szczególniej zaś chłopi, przyzwyczajeni do wysokich cen, nie zniżają ich w tempie odpowiednio szybkiem. Praca wskutek tego pozostała jednakowo drogą, jakkolwiek brak jej coraz większy. Gospodarstwo społeczne wyrównuje ten deficyt wzrostem kradzieży i bandytyzmu w całem państwie. Zjawisko zaiste niepokojące.

Jak dotąd trwa zmaganie się między światem kupujących a sprzedających. Kupujący wstrzymują się z zakupami. Sprzedający wstrzymują się ze zniżaniem cen. Ponieważ zaś zarówno kupcy, jak przemysłowcy pogrubili w czasie wysokiej swojej konjunktury bardzo znacznie swoje tkanki tłuszczowe, przeto mogą teraz czekać i żyć zapasami nagromadzonemi dawniej, zamiast zniżyć ceny do ich poziomu obecnie realnego. Jak dotąd, nie było jeszcze bankructw. A tymczasem dopiero posypanie się ich w takiej obfitości, w jakiej w czasie spadania marki mnożyły się rozmaite spekulacyjne przedsiębiorstwa, będzie dopiero objawem, że nastąpiło rzeczywiste przesilenie w chorobie i że organizm pozbywszy się niezdrowych wyrzutów i chorej krwi, zaczyna wracać do sił i zdrowia.

Rok obecny zaczął się okresem oddawania tego, co wielu nałykało się łakomie. Nic dziwnego, że oddawanie to idzie opornie, że wielu krztusi się i narzeka. Ale powodów do roztkliwiania się nad ich losem niema żadnych. Jest bowiem słusznem, aby ci, którzy na katastrofie gospodarczej społeczeństwa w ciągu kilku tygodni czy miesięcy »pozarabiali« miljony i setki miljonów, raczyli teraz oddać te swoje »zarobki«. Im uczynią to szybciej, tem będzie lepiej i dla nich i dla społeczeństwa.

Rokowania górnośląskie

Katowice, 4 stycznia. (PAT). Wczoraj rano przybyła na Górny Śląsk delegacja niemiecka do rokowań gospodarczych, z sekretarzem stanu, Lewaldem, na czele. W dniu dzisiejszym rokowania gospodarcze będą podjęte na nowo.

Wróciła także na Górny Śląsk, po przerwie świątecznej, polska delegacja gospodarcza. Przybył również poseł Korfanty. Wczoraj wszystkie komisje rozpoczęły ponownie pracę.

Dzienniki niemieckie przynoszą komunikat urzędowy biura Wolffa, według którego minister niemiecki, **Schiffer,** w drodze na Górny Śląsk, spotka się z p. **Calonderem** we Wrocławiu.

Podróż Calondera na G. Śląsku

Genewa, 3 stycznia (PAT). Omawiając sprawę podróży Calondera na Górny Śląsk, sekcja informacyjna Ligi Narodów zaznacza, że celem tej podróży jest **zebranie wszelkich informacyj,** które będą potrzebne Calonderowi dla wypełnienia w Genewie w ciągu trwania ostatecznych rokowań misji powierzonej mu przez Radę Ligi Narodów. Należy pamiętać, że podkomisje mają przedstawić swoje propozycje Calonderowi **przed 15 stycznia.** Po ich otrzymaniu Calonder zwoła do Genewy **konferencję plenarną polskich i niemieckich pełnomocników.** Na tej konferencji **zostanie ustalony definitywny tekst konwencji w sprawie ustroju Górnego Śląska, przewidzianego decyzją konferencji ambasadorów.**

STOSUNKI HANDLOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 4 stycznia. (PAT.) Według rozstrzygnięcia genewskiego, produkty naturalne albo przerobione, pochodzące ze strefy **polskiej** obszaru plebiscytowego, będą przy wprowadzaniu do obszaru niemieckiego **zwolnione od opłaty celnej,** na przeciąg trzech lat od chwili objęcia polskiej części Śląska przez władze polskie. Ilość tych produktów nie może przekraczać rocznie przeciętnej ilości, przesyłanej w latach 1911—13.

Celem przygotowania powyższej sprawy, Rada ludowa rozesłała kwestjonarjusz do firm, które towary w tych latach wysyłały. Wobec *możliwego pominięcia niektórych firm,* Rada ludowa ogłosiła w dziennikach wezwanie, aby firmy, które w latach 1911—13 wywoziły towary na obszar, pozostający przy Niemcach, podały swoje adresy i szczegóły do wydziału przemysłu i handlu Naczelnej Rady ludowej (Katowice, Deutsches Haus). Dotyczy to tylko wytwórców, a nie kupców.

Konflikt rosyjsko-finlandzki

Praga, 3 stycznia (PAT). Tutejsze sowieckie poselstwo donosi, że rosyjska komisja reewakuacyjna w Finlandji **została stamtąd odwołana** i że rząd sowiecki wezwał rząd fiński do odwołania fińskiej komisji reewakuacyjnej z Rosji. Wszystkie wkłady pieniężne rządu sowieckiego **zostały podjęte z banków fińskich.**

OFENSYWA BOLSZEWICKA W KARELJI.

Helsingfors, 3 stycznia (Wolff). Oddziały bolszewickie, rozporządzające artylerją, **rozpoczęły wielką ofensywę w kierunku Porajagrwi.** — Oddziały bolszewickie przewyższają znacznie liczbą oddziały powstańców karelskich.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLSKI W LIDZE NARODÓW.

Warszawa, 4 stycznia (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« w artykule wstępnym wystąpił **z protestem przeciw mianowaniu p. Szebeki,** delegatem polskim do Ligi Narodów w miejsce prof. Askenazego. Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego **nie ma wogóle mowy** o mianowaniu p. Szebeki na miejsce prof. Askenazego, istnieje natomiast projekt mianowania p. Szebeki jako drugiego delegata polskiego obok prof. Askenazego.

SIEDZIBA TOWARZYSTWA ODBUDOWY EUROPY.

Paryż, 3 stycznia (PAT). Ag. Havasa. Jak się dowiaduje »Chicago Tribune«, siedzibą projektowanego międzynarodowego towarzystwa handlowego, mającego na celu odbudowę Europy środkowej, będzie prawdopodobnie Havre.

STRAJK KOLEJOWY W NIEMCZECH.

Wrocław, 4 stycznia. (PAT.) Strajk kolejarzy **zakończył się onegdaj przed południem.** Dyrekcja kolejowa spodziewa się dzisiaj uruchomienia pociągów osobowych i towarowych.

AUSTRJA I WĘGRY W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT.) »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Budapesztu z tamtejszych kół politycznych, iż kanclerz austrjacki, Schober zamierza w najbliższym czasie spotkać się z węgierskim prezydentem ministrów, hr. Bethlenem, celem omówienia **spraw gospodarczych** między obu państwami.

Stanowisko rządu kowieńskiego wobec wyborów wileńskich

W Sejmie kowieńskim, na posiedzeniu 19-go grudnia odczytał prezydent gabinetu litewskiego deklarację, określającą stanowisko rządu do Litwy Środkowej i wyborów wileńskich w sposób następujący:

Protestując przeciw nowym przewrotnym krokom okupantów, rząd Republiki Litewskiej zaznacza, że dążąc do połączenia całej Litwy, nie ma zamiaru krępować praw mieszkańców Litwy wschodniej do organizowania swoich potrzeb życiowych, nie myśli narzucać im mowy i ustroju przymusowego. Litwa wschodnia, stanowiąca trzecią część państwa, będzie uczestniczyła w jego urządzeniu narówni z innemi dzielnicami we wspólnym Sejmie Republiki Litewskiej i we wspólnym jej rządzie. Litwa wschodnia otrzyma swoją autonomję krajową ze swoim Sejmem w Wilnie. Sejm autonomiczny w Wilnie będzie uchwalał własne ustawy w kwestjach używania języków miejscowych, szkół wyznań i spraw kulturalnych, sądów krajowych gospodarki lokalnej i wszystkich innych, które mu będą przez wspólny Sejm państwowy zlecone.

Bracia nasi, którzy w biegu historji oddalili się od nas pod względem języka i kultury i przyswoili je od polskiego narodu, mogą być spokojni i pewni, że ich prawa będą uszanowane. Ich potrzeby materjalne i duchowe będą ochraniane przez wspólny Sejm państwowy [illegible] autonomiczny Sejm wileński. Szkoły ich [illegible] wy wyznania i kultury będą przez nich [illegible] urządzane, troszczyć się o nie będą ich [illegible] tucje kulturalno-autonomiczne.

Naród białoruski, z którym Litwini [illegible] współżyją zgodnie, może być pewny, że w Republice Litewskiej jego mowa, kultura i wyznanie będą zabezpieczone, otoczone opieką państwa i pozostawione zarządowi ich instytucyj kulturalno-autonomicznych. Ziemia, zamieszkana przez Białorusinów i skropiona ich potem, dostanie się im, nie zaś kolonistom obcym.

Obywatele Litwy narodowości żydowskiej uczestniczą czynnie w organizowaniu i urządzeniu spraw państwa, korzystają w niem z praw obszernych. To też ich rodacy, zamieszkali w Litwie wschodniej, z zupełną ufnością mogą czekać tej chwili, gdy cały ich kraj połączy się z nami w niepodległe państwo litewskie. Mowa żydowska, wyznanie i kultura będą uszanowane, ich autonomiczne instytucje będą pod opieką państwa, ich sprawy kulturalne będą przez nich samych zarządzane przy poparciu przez

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

MOCNY CZŁOWIEK

2 (Ciąg dalszy).

Tak pięknie przyodziany artysta trzymał w ręku patelnię, na której czerwienił się pyszny kawał baraniny. Chciał go akurat postawić na ogień, raźnie płonący na kominku, gdzie bulgotały już ziemniaki w żelaznym garnku. Za plecami jego bielił się czysto nakryty stolik z butelką piwa i flakonik musztardowych korniszonów i cebulek. Kąt wysokiego, górą oświetlonego pokoju, zawalony był rdzawą gliną, obok na stole z desek zbitym, widniało kilka niewykończonych cacek. Przysłaniała to trochę sztaluga z niewielkiem płótnem. W innym kącie rozpościerało się żelazne łoże, ręką malarza starannie posłane, pod ścianą ubarwioną szkicami gnomów, sylwów i smoków, ciągnęła się wysłużona otomana, a w pobliżu drzwi znajdował się zbiór starodawnych kostjumów, przyłbic, hełmów, halabard, ryngrafów i broni, częścią rozwieszonych, częścią spoczywających na podłodze.

W pierwszej chwili najwięcej jednak spodobały się dostojnemu wicehrabiemu błękitne kalesony malarza. Szepnął w duszy: »extraordinary!« i przemknął niesforny uśmiech, cisnący się na usta, zaczem przedstawił się, nadmieniając, że prosił kunsthendlera, by uprzedził pana Hallwarda o jego wizycie.

— Nie odebrał pan zawiadomienia?

— Odebrałem dziś rano — odparł malarz sucho, nie zdejmując wzroku z pięknej fizjognomji mężczyzny, który z cylindrem i laską w ręku zdawał się królować nad wszystkiem wysoką, chudą postacią.

— Przeszkodziłem panu w lunch'u — bąknął lord, rozglądając się dokoła.

— Nie chce mi się tak bardzo jeść. Mogę poczekać — uspokoił go mr. Hallward, odstawił patelnię pod kominek i zdjął z niego garnek, przyczem lord mógł podziwiać potężne jego uda, wystawione na pokaz w całej okazałości.

— Pozwoli pan, że zajmę miejsce? — spytał przybysz.

— Owszem — brzmiała lakoniczna odpowiedź i malarz sam klapnął w tandetny fotel trzcinowy, który zaprotestował zgrzytem przeciw ciężarowi.

— Pragnąłbym zobaczyć, co pan przygotowuje dla Royal Academy.

— Dla akademji? Nic.

— Dlaczego?

— Boby mnie tam nie przyjęli.

— Nie sądzę. Takie »siedm grzechów głównych« lub »miłość pierota«, którą nabyłem u Jones'a, stworzyłyby panu podwoje tego przybytku z pewnością.

— Ludzie mówią, że to rubaszne, cyniczne... — rzekł z przedziwną obojętnością malarz, naładowując fajeczkę tytoniem — zresztą takich małych obrazków nikt na wystawę nie pożąda.

— A czemu nie maluje pan większych rzeczy?

— Bo mi to nie sprawia przyjemności.

— Pan tylko robi to, co mu sprawia przyjemność?

— Idę tylko za własnem upodobaniem. Zresztą nie podejmuję rzeczy, których nie umiem.

— Czy pan nigdy nie malował większych płócien?

— Gdy miałem lat dwanaście, ale to mnie nie bawi. Im mniejsze płótno tem lepiej.

— Pan pragnąłby w obrazku nie większym od asa zamknąć świat cały...?

— Może tak jest istotnie... Rzeczywiście byłby to kunszt na płótnie wielkości asa...

Blask łysnął ze źrenic malarza.

— Pan łączy ze sztuką kunszt... Czy pan już od dwunastego roku życia zajmuje się malarstwem serjo?

— Od dziesiątego — rzekł Mr. Hallward, zapalając sobie fajeczkę. — Pod kierunkiem starego malarza, który większą część roku spędził w domu swego ojca, farmera, w hrabstwie Kent. Był to pedagog wyśmienity i człowiek nadzwyczajny. Jemu zawdzięczam wszystko.

— Na czem polegała jego nauka?

— Głównie na tem, że mi codzień przy sztaludze powtarzał: »please yourself«, rób jak ci się podoba, ale gdy bazgrałem byle jak, dodawał: »to ci się podobać nie może«, bo jego »please yourself« znaczyło także: »rób jak najlepiej potrafisz, a zresztą gwizdał na wszystko«. To był doświadczony i mądry człowiek, ten Mr. Clausen.

— Co mi pan pokaże ciekawego ze swych najświeższych prac? — ozwał się lord, rozglądając się tu ówdzie.

— Nie mam obecnie nic — odrzekł malarz, nie podnosząc się z miejsca, ale lord Torrington sięgnął po obrazek, stojący pod ścianą, wydobył z kieszeni duże szkło powiększające i począł wpatrywać się w malaturę, mruknąwszy:

— Pan pozwoli...?

Rozpoczął tedy przegląd prac. Były tam drastyczno-humorystyczne sceny z komedji Williama Congreve'a z ośmnastego wieku oraz trzy obrazki oryginalnie pomyślanej treści, które wszakże malarz uznał za niewykończone i nie przeznaczone na sprzedaż. Gdy wicehrabia zapragnął nabyć ilustracje do Congreve'a, Mr. Hallward nie umiał określić ceny, a wreszcie zaproponował, by lordowska mość zapłacił mu od sztuki tyle, co za poszczególne obrazki u kunsthendlera. Lord zgodził się, lecz nadmienił:

— Wyznać muszę, że wszystkie te pańskie prace nabyłem za tanio... Pozwolę sobie przeto dopisać dziesięć funtów szterlingów do sumy, jaką mam panu wyasygnować za te przez Congreve'a natchnione rzeczy.

To mówiąc, sięgnął w zanadrze po książkę czekową i dodał:

— Zapewne nie powiekuje pan tutaj już długo w tych murach. Urządzenie nowej pracowni w okolicy West-end'u pociągnie za sobą wydatki. Może byłoby wskazanem, gdybym wypłacił panu zarazem tytułem zaliczki jakie sto funtów? Skoro pan wykończy rzecz szczególnie w swem mniemaniu cenną, zechce mi pan dać znać o tem, chociaż ja i tak ośmielę się zajrzeć do pana.

— Sto funtów — bąknął malarz, wyjmując z ust fajeczkę. — Dziękuję. Cóżbym ja z tem robił? I nowej pracowni mi nie potrzeba. Jest mi tu całkiem wygodnie. A mam dziś kapitał na prawie dwa lata, a nawet na wycieczkę do Holandji.

Wicehrabia, kreśląc samopiszącem piórem czek na nakrytym stole, podniósł głowę i spojrzał ciekawie na tak ładnie ukostyumowaną dębową postać artysty, zakutego w lodowatą nieczułość.

— Rzeczywiście, nie potrzebuje pan?

— Nie, dziękuję. Mam nadto.

Wręczywszy mu czek i kartę wizytową z swym adresem, lord zaprosił go do siebie na lunch na dzień następny i nadmienił półgębkiem, że pragnąłby, aby Mr. Hallward zapoznał się z wnętrzem jego siedziby londyńskiej i, skoro przyjdzie mu ochota, wymalował mu zbiorowy portrecik rodziny. Lecz artysta odrzekł:

— Ja nie pracuję nigdy na zamówienie... A, co się tyczy śniadania, to... byłbym u lordowskiej mości krępowanym. Dziękuję za zaproszenie, ale, milordzie, pozwolę sobie nie przyjść.

(C. d. n.).

państwo. Wszystkie te zasady prawa i sprawiedliwości będą stosowane również do innych mniejszości narodowych.

Jeszcze przed kilku wiekami, w czasach nienawiści wyznaniowej i rasowej, państwo litewskie zdołało urządzić pod swoją opieką współżycie zgodne ludzi różnych wyznań i ras. Temi tradycjami, przystosowanemi do nowych czasów, powodować się będzie rząd Republiki Litewskiej w stosunku do Litwy wschodniej. Nie zwróci go z tej drogi wniesiona do Litwy wschodniej, w celach imperjalistycznych, przez państwo polskie walka narodowościowa, która znalazła chwilowo odgłos nawet w Litwie zachodniej. Gdy wspólnemi usiłowaniami rząd polski zmuszony zostanie wyrzec się wszelkich zamachów na niepodległość Republiki Litewskiej i pomiędzy temi dwoma państwami ustanowione zostaną granice sprawiedliwe, rząd litewski nawiąże dobre stosunki sąsiedzkie z Polską.

Tyle słów deklaracji rządu kowieńskiego. Są to jednak słowa puste, zostające w jawnej sprzeczności z systemem prześladowawczym, jaki Litwini kowieńscy uprawiają wobec Polaków w swojem państwie. Jak z Wilna donoszą, ogłoszenie deklaracji rządowej w sprawie wileńskiej zostało z żywem **niezadowoleniem przez komisję kontrolującą Ligi Narodów.** Na znak protestu przeciw ogłoszeniu deklaracji rządowej, komisja kontr. Ligi Narodów postanowiła opuścić Kowno. Kowieńskie »Echo« stara się osłabić powyższy fakt dowodzeniem, iż jest on tylko logicznem następstwem bezowocnych prób Ligi Narodów rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej. Rolę informacyjną, którą pełniła komisja kontrolująca Ligi Narodów, wezmą na siebie przedstawiciele dyplomatyczni państw sprzymierzonych na Litwie.

Wiec warszawski w sprawie wileńskiej

W niedzielę odbył się w Warszawie bardzo liczny wiec manifestacyjny w sprawie wyborów wileńskich. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, upoważniającą komitet do zwrócenia się do mieszkańców Wileńszczyzny z wyrazami braterstwa i zachęty ze strony Warszawy. Zarazem uchwalono wezwać Sejm i rząd do energicznej obrony sprawy wileńskiej na terenie polityki międzynarodowej, a społeczeństwo polskie do składania ofiar na plebiscyt wileński.

Ze zjazdu harcerstwa polskiego

W Warszawie zakończył się drugi walny zjazd Związku harcerstwa polskiego, który obradował 29 i 30 grudnia roku ubiegłego w Centralnem Towarzystwie rolniczem. Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący Związku, jenerał Haller, udekorował szereg osób, zasłużonych dla harcerstwa, odznaką wdzięczności i odznaką za zasługę, poczem zagaił obrady, oddając przewodnictwo w ręce p. Kamieńskiego z Łodzi. Do prezydjum zjazdu powołano poza tem p. J. Falkowską z Wilna, hr. Bnińskiego z Poznania i J. Karśnickiego, prezesa głównej komisji likwidacyjnej z Warszawy. Imieniem Naczelnika państwa powitał zjazd jen. Sikorski, podkreślając wartość sił harcerskich w ostatnich walkach o niepodległość i w chwilach ciężkich dla wyzwolonej już ojczyzny.

Do Rady naczelnej harcerstwa wybrano w miejsce wylosowanych i ustępujących członków: jen. Józefa Hallera, dra Tadeusza Strumiłłę, Olgę Małkowską, Henr. Glassa, M. Wocalewską, M. Mudrykównę, prof. Stan. Ciechanowskiego, Stan. Sedlaczka, W. Niklewicza, kapitana Ign. Wądołkowskiego i M. Wierzejewskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Wojciecha Rudnickiego, p. J. Hersową, mec. Mir. Sawickiegi, inżyniera K. Weyzbuna, Annę Chmielewską; na zastępców: wizytatora ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego Kazim. Morawskiego i J. Kowerskiego.

Zjazd uchwalił rezolucję, w których zwraca się do drużyn wileńskich i górnośląskich z wyrazem uznania i najgorętszej zachęty do dalszej pracy.

Zjazd wybrał delegację, która protektorowi Z. H. P., Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu, złożyła imieniem całego harcerstwa życzenia noworoczne.

Uczestnicy złożyli je również przewodniczącemu Z. H. P., jen. J. Hallerowi, którego zasługi dla rozwoju organizacji są dobrze harcerstwu znane.

Wesoła noc Sylwestrowa w Warszawie

Czytamy w »Kurjerze Warszawskim«:

Ktoby o zamożności naszej chciał wnioskować z nocy Sylwestrowej, powziąłby zdanie, iż Warszawa jest miastem, wolnem od wszelkiej troski i bardzo zasobnem. Dość sceptycznie bowiem zapatrywał się niejeden na widoki powodzenia owej mnogości zabaw, maskarad, koncertów, kabaretów, widowisk i t. d., wątpiąc, czy przy cenach bardzo wysokich znajdzie się dość osób, mogących sobie na te zabawy pozwolić. A jednak wszędzie było pełno. W niektórych miejscach, jak na redutie literackiej, bardzo tłoczno, zbyt nawet tłoczno. Płacono z uśmiechem po 3.000 Mkp. za bilet wejścia, za loże zaś wybrańcy skwapliwie kładli po 25.000, a nawet po 100.000 Mkp. Bilety wejścia, to jednak drobna cząstka kosztów. Nie mówiąc już o wydatkach na ludzką zewnętrzność, na kosztowne toalety i domina pań, trudno się bawić całą noc bez posiłku i napitku.

Rozpoczęto więc zabawę w restauracjach, w których około godziny 10 było już przeważnie tłoczno. Restauracje w zasadzie były czynne do godziny 1 w nocy, w rzeczywistości jednak gościom nie spieszyło się do domów, wiele więc osób siedziało do rana, czekające — dla oszczędności — na tramwaj. Od północy zmniejszył się ruch w restauracjach, gdyż tysiące osób podążyło na zabawy przeróżne i maskarady.

Zgodnie z tradycją gęsto krążyły butelki. Od wódeczki poczęwszy i likierów do win, nie wyłączając szampańskich. Wszak inaczej w Sylwestra nie wypada. Choć zatem liczono 20.000—25.000 Mkp. za butelkę krajowego szampana, zaś po 40 tysięcy Mkp. za francuski, wielu było takich, którym ten wydatek nie przerażał. Gęsto strzelały korki i pod niejednym stolikiem nad ranem stała cała baterja pustych szampanek.

W zabawach całonocnych licznie sekundowali nam goście zagraniczni i »repatrjanci« trocko-leninowskiego wyznania. Rasowe nosy wschodnie, wydatne biusty w jedwabiach i wspaniałych brylantach »rodowych«, zdobytych podczas walki »o szczęście ludu rosyjskiego« na burżujach, objście były w Warszawie w noc Sylwestrową prezentowane.

Przez całą noc miasto, a raczej Śródmieście, wrzało ruchem, zabawą i beztroską. Krążyły gęsto dorożki, powozy i samochody, przewożące gości z jednej zabawy na drugą, a i tramwaje nocne, puszczone na próbę, miały mnóstwo stumarkowych pasażerów.

Nowy Rok w Wiedniu

(W Wiedniu inaczej. — Powolna agonja Wiednia. — Bogać się za wszelką cenę. — Rok 1921.— Obcy w Wiedniu. — Uniwersytet, wyższe zakłady naukowe, szpitale walczą o byt, kina przepełnione. — Noc Sylwestrowa. — Kawa za 140 koron).

Krytykując stosunki, panujące w Krakowie, mieszkańcy grodu podwawelskiego powołują się często na Wiedeń, mówiąc: »Tam jest inaczej«. Rzeczywiście w Wiedniu jest inaczej, niż w Krakowie, ale nie w tem znaczeniu, jak sobie wyobrażają nasi krytycy. — Ażeby nas nie posądzono o stronniczość, albo o przesadę, dajemy migawkowy obrazek Wiednia na podstawie relacyj dzienników wiedeńskich.

»Rok 1921 — pisze w noworocznym numerze »Neue Freie Presse« — wyżłobił głęboką bruzdę na obliczu Wiednia, wykrzywionem troskami i zgryzotami. Gdy w noc Sylwestrową duch ubiegłego roku błądził wśród skarg ulicami miasta, ażeby je pożegnać, to wyłoniła się przed nim na widok desek, któremi pokryto zdemolowane w grudniu okna wystawowe sklepów, ta myśl, że paroksyzmy gorączki, połączonej z bezsilną rozpaczą i zbrodniczemi instynktami, przerwały na chwilę nasze powolne konanie. Ten Wiedeń, w którym panuje strach przed wszystkiem i przed wszystkimi, w którym głośne słowa, lub silniej zatrzaśnięte drzwi wywołują okrzyk: »Ratuj się, kto może!« — ten Wiedeń już tylko słabo przypomina dawną siedzibę kultury, dobrobytu i wygody.

»Niema na to rady — powiada dalej »N. Freie Presse«. — Trzeba wyznać smutną prawdę. Na zewnątrz i na wewnątrz zmieniło się to miasto, co zresztą nie jest stanem definitywnym. Przemiana odbyła się z szaloną szybkością. W zwierciedle swojej przeszłości Wiedeńczycy nie mogą siebie poznać. To, co przed rokiem było tylko lekką oznaką upadku, którą usiłowano pokryć tynkiem nadziei i optymizmu, to stało się później niszczącem złom, wstrętnym liszajem, który urąga wszelkiej sztuce lekarskiej. Wiedeńczycy coraz mniej mają nadziei, że jakaś pomoc może im się na coś przydać. Coraz mniej widać zmysłu społecznego. Ludzie wołają tylko: »Bogać się!« A to bogacenie się bezwartościową monetą, jest oszukiwaniem samego siebie. To okłamywanie samego siebie znajduje wyraz w siedmiocyfrowych dochodach bez względu na dobro ogółu, w walce na pazury i zęby poszczególnych grup, które chcą sobie na kilka tygodni zabezpieczyć lepszy byt, nad którym rychło przechodzi do porządku dziennego szał drożyzny.

»Rok 1921 zdegradował tysiączkę na drobną monetę, a dziesięciotysiączkę uczynił świstkiem, który jest obojętnie przyjmowany i wyrzucany. To jest smutną sygnaturą, albo — że użyjemy smutnego dowcipu — »asygnatą« roku 1921. Zdawało się na wiosnę, że nastąpi lekka poprawa, ale wnet nastąpiło rozczarowanie. Korona spadała — ceny szły w górę. Stało się już śmiesznem zajęciem notowanie cen. Zaledwie druk statystyki wyschnie — ceny są inne, oczywiście wyższe. Ale dla porównania trzeba przytoczyć pewne cyfry z dnia 1 stycznia 1921 i dnia 1 stycznia 1922 roku. Mięso wołowe z 99 koron za kilogram doszło do 783, ale już po znacznem potanieniu, mąka z 11 koron na 42, chleb z 6 na 74 korony, smalec z 278 na 1.800, ziemniaki z 7 na 75 koron.

»A kiedy szaleje orgja drożyzny — pisze »Neue Freie Presse« — przychodzą do nas obcy. Teraz właśnie rozbrzmiewają w Wiedniu wszystkie języki. Wszyscy unoszą się nad tem, jak tanio jest w Wiedniu. Posiadacze dolarów, funtów, franków chodzą dumnie po ulicach, jedzą w najdroższych restauracjach, bawią się wesoło. Także obywatele państw sukcesyjnych zaglądają do Wiednia. Panie z Pragi, Berna, Zagrzebia ubierają się w Wiedniu bardzo tanio, gdyż posiadają silniejszą walutę. Stare stroje i bieliznę pozostawiają w upominku służbie.. Dawniej przechodnie wiedeńscy oglądali z utęsknieniem wystawy handlów spożywczych. Dzisiaj nie czynią już tego. Wiedzą, że w Wiedniu można dostać wszystkiego, ale że to wszystko jest niedostępne dla nich. Ale restauracje, kawiarnie, lokale rozrywkowe są pełne, a liczba przestępstw, popełnianych w stanie nietrzeźwym, wzmaga się w prostym stosunku do podwyższających się cen alkoholu. Bawią się ludzie, którzy »z a r a b i a j ą« — cierpią nędzę ludzie, którzy p r a c u j ą. Towarzystwu ratunkowemu, klinikom, szpitalom dla dzieci, ogrzewalniom grozi zamknięcie — kina są zawsze przepełnione. Uniwersytet, politechnika, akademja rolnicza wołają o ratunek«.

Taki nekrolog wypisała »Neue Freie Presse ubiegłemu rokowi wiedeńskiemu. Oczywiście w takich warunkach nie mógł się powieść »Silvesterrummel«. Jak stwierdza »Neues Wiener Journal«, był to »Sylwester rezygnacji«. Bawiono się wprawdzie we wszystkich lokalach, które były przepełnione, ale bawili się obcy z krajów silnej waluty. Obok obcych bawili się ci z pośród miejscowej ludności, którzy zarabiają, ale nie pracują. Jedzą, piją, bawią się i rzucają na stół całe stosy pieniędzy. Na ulicach wiatr hulał, siekąc deszczem twarze przechodniów. Na »Kaerntnerstrasse« kilkuset młodych ludzi chodziło tam i napowrót, udając »Silvesterjubel«. Policji było więcej, niż gości sylwestrowych, którzy nigdzie nie zamącili porządku.

Ażeby zaś nie wyjść z wprawy i nie przerwać tradycji, właściciele kawiarń podwyższyli ceny. Obecnie zwyczajna biała kawa kosztuje 130 do 140 koron.

KRONIKA

Kraków, 4 stycznia.

WYNIK ZBIÓRKI NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Dotychczasowe obliczenia zebranych kwot w czasie 3-dniowej zbiórki na rzecz Pogotowia ratunkowego, wykazały w przybliżeniu sumę 800 tysięcy marek.

NOWA EPIDEMJA INFLUENZY. Podobnie, jak ubiegłej zimy, w czasie długotrwałych słot, szerzyły się w Krakowie zakaźne choroby, powstałe na podłożu influenzy, również i w czasie obecnej kilkotygodniowej szarugi wybuchła w naszem mieście influenza, powodująca ciekawe i groźne dla życia ludzkiego komplikacje. Chorzy przy złośliwej influenzie, dostają zapalenia płuc, a następnie przy przesileniu wywiązuje się u nich zapalenie stawów, powodujące w następstwie ciężkie cierpienia sercowe, w pewnych wypadkach chorych ogarnia śpiączka, trwająca czasami po kilkanaście dni i dłużej. Lekarze skonstatowali dotychczas u swych pacjentów kilka wypadków o chorobowych symptomach śpiączki i to tak u dzieci, jak i u starszych. Szerzeniu się złośliwej influenzy sprzyja fatalny stan pogody.

DR JAN CIESZYŃSKI, członek Sądu najwyższego w Warszawie, został na własne żądanie przeniesiony do Sądu apelacyjnego w Krakowie. Dr Cieszyński był przed wojną członkiem sądu apelacyjnego w Krakowie, a następnie powołany był na członka trybunału najwyższego w Wiedniu, skąd po wojnie przeszedł do sądu najwyższego w Warszawie. Kraków zyskuje tedy napowrót wybitną siłę sędziowską i osobistość, cieszącą się zasłużoną sympatją.

NOWA TARYFA KOMINIARSKA. Magistrat krakowski ogłosił taryfę kominiarską, ustanowioną przez województwo dla poszczególnych okręgów kominiarskich gminy m. Krakowa. Nowa taryfa jest do obejrzenia na tablicy ogłoszeń w magistracie.

POTANIENIE WYROBÓW TYTONIOWYCH. Wiadomość o potanieniu wyrobów tytoniowych o 25%, która w dzień nowego roku mile zaskoczyła palaczy, okazała się nieco za wczesną, gdyż trafiki krakowskie sprzedają jeszcze pozostałe zapasy tytoniu, cygar i papierosów po starych cenach. Jak się dowiadujemy, zniżony cennik wejdzie w życie dnia 7 bm., gdyż dopiero w tym dniu trafikanci krakowscy otrzymają nowy przydział wyrobów tytoniowych.

TRZYSTA MAREK ZA BUTELKĘ »JÓZEFINKI«, znanej wody szczawnickiej, kazała sobie zapłacić krakowska apteka »pod złotą głową« w Rynku. Zważywszy, że inne apteki sprzedają tensam produkt po 240 i 150 mk., zapytać się godzi, na podstawie jakiej kalkulacji apteka »pod złotą głową« żąda takich cen horendalnych za naszą, swojską wodę?

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Jak już wczoraj donosiliśmy, dnia 2 bm. około godz. 9 wieczór starszy posterunkowy policji państw. Jan Chmiel usiłował w koszarach policji przy ul. Lwowskiej 24, odebrać sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru. Obie kule przebiły czaszkę. Desperata opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło następnie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie ranny walczy ze śmiercią. Powodem rozpaczliwego kroku policjanta były niesnaski rodzinne. Chmiel bawił podczas świąt u swej żony w Cieszynie, a po powrocie okazywał wielkie przygnębienie i zdenerwowanie. Krytycznego dnia po południu Chmiel opuścił po oddaniu służby koszary i udał się do jednej z restauracyj na Kazimierzu. Gdy po pewnym czasie wyszedł stamtąd trochę podpity, posterunkowy policji, pełniący w pobliżu służbę zawezwał go, by nie wałęsał się po ulicy w tym stanie, lecz wrócił do koszar. Na to Chmiel dobył rewolweru i strzelił parę razy do kolegi. Kule jednak chybity. Posterunkowy puścił się w pogoń za uciekającym Chmielem, nie mogąc go jednak dogonić, zawiadomił o wypadku telefonicznie komisarjat na Podgórzu. W międzyczasie Chmiel wrócił do koszar i tu na schodach targnął się na życie.

BURZLIWE ODWIEDZINY. Onegdaj odwiedził Stanisław Kapelan, kaflarz, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej na Podgórzu, sąsiada swego Władysława Cyrana, pisarza kolejowego. Kapelan, który w swoim czasie prowadził z Cyranem jakieś interesy handlowe, zażądał od niego kwoty 700 tysięcy marek, jako sumy należnej mu po zlikwidowaniu wspólnych interesów. Kiedy Cyran odmówił temu żądaniu, Kapelan dobył rewolweru i strzelił do Cyrana, raniąc go w prawe ramię. Bezpośrednio potem awanturniczy gość strzelił drugi raz do żony Cyrana, która stała opodal, trzymając na ręku trzechletnią córeczkę. Strzał ten na szczęście chybił. Kapelan po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł. W nocy ujęto Kapelana i odstawiono do aresztów.

WŁAMANIE. W nocy z 2 na 3 bm. niewyśledzeni sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do sklepu firmy Lubański przy ul. św. Anny 2. Włamywacze dostali się do sklepu po wybiciu otworu w murze od strony podwórza: w sklepie opryszki rozbili kasę ogniotrwałą, w której jednak nic nie znaleźli, poza złamanym scyzorykiem, gdyż właściciel zabrał pieniądze do domu. Złodzieje nie poprzestali na tem, lecz spiądrowali sklep i unieśli ze sobą towary konfekcyjne, przedstawiające wartość dwóch miljonów marek.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W tramwaju na linji 1 w Rynku gł. skradziono p. Eljaszowi Schauerowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 300.000 marek.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

DANCING-TEA odbędzie się w święto Trzech Króli dnia 6 stycznia br. w sali Kasyna wojskowego o godz. 4 po poł. na cele oświatowe VI Koła T. S. L. »Dancing« niewątpliwie i tym razem ściągnie do Kasyna tłumy uczestników.

WIECZÓR TOMMY'EGO odbędzie się dnia 6 bm. na Trzech Króli w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek 39). Część prozaiczną wyrecytuje art. »Bagateli« p. Malicka, kuplety odśpiewa baryton p. Kraus, akompaniować będzie p. Kowalik. Bilety po 200 i 300 mk. do nabycia wcześniej w kasie Kollegjum. Młodzież od udziału w wieczorze wykluczona.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA BURSY IM. ŚW. JACKA odbędzie się dnia 12 stycznia w IV gimnazjum o godz. 4 w celu rozwiązania się Towarzystwa i przeniesienia własności.

Z kraju i ze świata

PREZ. PONIKOWSKI W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą: Prezes ministrów Antoni Ponikowski przybył dnia 29 z. m. rano w towarzystwie sekretarza p. Angermana na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego. Na dworcu powitali go reprezentanci gminy pp. naczelnik Kozłowski, St. Roj, asesorowie i radni, następnie ks. proboszcz Tobolak, inspektor dr Koreczyński oraz związek górali z p. Pawlicą na czele i delegacja Stowarzyszenia „Gwiazda". P. prezes ministrów zamieszkał w pensjonacie „Warszawianka".

PRZYCZYNEK DO GOSPODARKI MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH. Wysiłki ministra skarbu, p. Michalskiego, zmierzające do wprowadzenia oszczędności w gospodarce finansowej przez zwijanie poszczególnych placówek i redukowanie zbytecznego personalu, nie wydadzą tak długo owoców, dopóki poszczególne ministerstwa nie będą szły na rękę p. Michalskiemu. Tymczasem komunikują nam fakt przedziwnej rozrzutności ministerstwa spraw zagranicznych, które przed niedawnym czasem zamianowało p. Leona Chrzanowskiego z Warszawy referentem konsularnym przy poselstwie polskiem w Rzymie z pensją 3.000 lirów miesięcznie. Czyni to około 400.000 Mkp. na polską walutę. Obowiązkiem nowomianowanego jest nadsyłanie do Warszawy co miesiąc sprawozdań z ruchu kulturalnego i umysłowego we Włoszech. — Czyż sprawozdań tego rodzaju nie możnaby powierzyć z lepszym skutkiem n. p. urzędnikowi poselstwa, p. Maciejowi Loretowi, od lat wielu mieszkającemu w Rzymie?

Niemniej ciekawy fakt zdarzył się ze sprawą nabycia pawilonu pod wystawę sztuki polskiej w Wenecji. Bawiący wówczas w Wenecji z ramienia ministerstwa kultury i sztuki p. Jarocki, przygotował bardzo korzystny kontrakt kupna dla Polski pawilonu niemieckiego. Cena kupna 170.000 lirów była bajecznie niską naówczas w stosunku do miljonowej wartości budynku i gruntu, do niego przyległego. Zanim atoli wiceminister Heurich zdecydował się na kupno, zanim ministerstwo skarbu udzieliło odpowiedniego zezwolenia, termin kontraktu upłynął i pawilon kupiła Hiszpanja, zarabiając na tem wiele miljonów.

KIEDY WEJDZIE W ŻYCIE USTAWA MIESZKANIOWA. Z Warszawy donoszą: Rozstrzygnięcie przez Sejm sprawy zmian w dekrecie o ochronie lokatorów uległo zwłoce. Wpłynęło na to niezałatwienie sprawy w komisji prawniczej i nieprzygotowanie uzgodnionego projektu dla Sjemu. Należy dodać, iż w komisji istnieją jeszcze zasadnicze różnice w poglądach. Nie rozstrzygnięto jeszcze zasady co do utrzymania opłat dodatkowych (za wodę, stróża, porządek i t. d.) oraz co do skali podwyżek, której wysokość zależna będzie od utrzymania lub zniesienia wyżej pomienionych dopłat. Prawdopodobnie poprawiona ustawa będzie obowiązywała dopiero od dnia 1 kwietnia, wątpliwe jest bowiem, wobec nawału spraw pilnych (repatracja), czy uda się w rychłym czasie przeprowadzić w Sejmie sprawę mieszkaniową.

ZJAZD W SPRAWIE KOLONIJ LETNICH. W ministerstwie zdrowia publicznego odbył się zjazd przedstawicieli Tow. kolonij letnich, poświęcony sprawie rozszerzenia dotychczasowej działalności i skoordynowania jej z działalnością organów samorządowych i państwowych.

W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, organów samorządowych, oraz instytucyj społecznych ze wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył obradom naczelnik wydziału chorób społecznych dr H. Trenkner. W roku ubiegłym na akcję wakacyjną skarb państwa wyasygnował 25 miljonów marek i fundusz ten został całkowicie rozdzielony między zgłaszające się instytucje, a mianowicie udzielono subwencji 130 instytucjom na kolonje letnie dla 50.000 dzieci. Ministerstwo zdrowia publicznego w należytem zrozumieniu doniosłości kolonij letnich wstawiło na ten cel do budżetu roku przyszłego sumę 100.000.000 mk., ministerstwo skarbu zaś ze względów oszczędnościowych przyznało 50,000.000 marek. Rząd, pragnąc pozostawić społeczeństwu jak najdalej idącą swobodę inicjatywy i czynu, dąży jednocześnie do zorganizowania racjonalnej pomocy dla jego poczynań. W tym celu min. zdrowia publ. opracowało racjonalną strukturę organizacyj wojewódzkich komisji dla spraw kolonij letnich.

Zadaniem komisyj będzie: 1) Współdziałanie w organizowaniu na terenie swej działalności kolonij letnich, wypoczynkowych i półkolonij, a w szczególności otoczenie opieką kolonij leczniczych, istniejących na terenie województwa. 2) Popieranie działalności władz komunalnych i instytucyj kolonij letnich. 3) Rozciąganie dozoru nad prawidłową działalnością kolonij letnich oraz dążenie do uzgodnienia ich akcji. 4) Propaganda zadań i znaczenie kolonij letnich. Odpowiednie rozporządzenie będzie wydane w porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami przy uwzględnieniu słusznych wniosków zjazdu.

PIERWSZY ZJAZD PUBLICYSTÓW ŻYDOWSKICH W POLSCE. Dnia 28 grudnia z. r. rozpoczął się w Warszawie w lokalu Związku literatów i dziennikarzy żydowskich pierwszy zjazd krajowy, na który przybyło około 60 delegatów, reprezentujących prasę żydowską Warszawy i prowincji. Na otwarciu byli również obecni: przedstawiciel prezydjum Rady ministrów i inni przedstawiciele rządu, wielu zaproszonych działaczy społecznych. Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu p. Nomberg, który między innemi wyraził wobec przedstawicieli rządu nadzieję, że głos prasy i literatury żydowskiej będzie miał w przyszłości należyty posłuch. Po zagajeniu odczytano depesze powitalne, a następnie p. Ehrenberg powitał zjazd w imieniu komisarza rządu, p. Adalberg w imieniu ministra oświecenia, poseł p. Jan Dąbski w imieniu Syndykatu dziennikarzy polskich. Następnie odczytano cały szereg depesz powitalnych od różnych instytucyj i organizacyj żydowskich. Odczytaniem referatu posła dra I. Schiffera o literaturze i prasie żydowskiej, zakończono pierwsze posiedzenie.

KAWALERAMI FRANCUSKIEJ LEGJI HONOROWEJ, jak z Warszawy donoszą, mianowani zostali: Artur Oppman, poeta, piszący pod pseudonimem Or-Ot, i hr Edward Krasiński, prezes Tow. opieki nad zabytkami przeszłości.

KONIE DLA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Dotychczas posiadali tylko inspektorowie szkolni w b. Królestwie i na kresach parę koni do wyjazdów wizytacyjnych. Obecnie mają już to ułatwienie inspektorowie w Małopolsce, od 1 stycznia otrzymuje pojazdy i konie znaczna część inspektorów szkolnych w województwie poznańskiem i pomorskiem.

WICHURA W NOC SYLWESTROWĄ szalała także w Warszawie i poczyniła mnóstwo szkód szczególnie w okolicach podmiejskich. Wicher, który nawet wielu przechodniom utrudniał chód, pozrywał w mieście szyldy i dachy, wywrócił mnóstwo parkanów. Kilka osób zostało pokaleczonych spadającemi gzymsami lub przygniecionych parkanami. Zabity został koń dorożkarski. Wiele słupów telegraficznych i telefonicznych zostało obalonych.

PUŁKOWNIK STANGRETEM. Z Warszawy donoszą: W zeszłym tygodniu z rozporządzenia komisarjatu rządu aresztowano stangreta »Tatersalu«, Klimowicza. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że pod tem nazwiskiem krył się głośny pułkownik rosyjski Czichaczew. Pułkownik Czichaczew przyjechał do Polski nielegalnie, podrobiwszy sobie dokumenty na nazwisko Klimowicza, a przyjechał jako polski repatrjant, wstąpiwszy na służbę do »Tatersalu« jako stangret.

TAJEMNICZA ZBRODNIA. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 10 wieczór w domu Nr 42 przy ul. Marszałkowskiej w mieszkaniu własnem zastano martwą 42-letnią Marję Prokopową, właścicielkę domu schadzek. Zewnętrznych śladów zbrodni na trupie nie widać; istnieje przypuszczenie, że Prokopową otruto jakąś szybko działającą trucizną. Jednocześnie stwierdzono, że tajemniczej zbrodni dokonano w celu rabunkowym, stwierdzono brak sześciu palt damskich, kilku sukien oraz materjałów łokciowych. Natomiast nie tknięto kilkunastu tysięcy marek, które znaleziono przy trupie.

DWA LWY Z HAMBURGA ZA DWA WIELBŁĄDY BOLSZEWICKIE. Do poznańskiego ogrodu zoologicznego nadeszły dwa lwy z Hamburga od firmy Hagenbeck, dostarczone wzamian za dwa wielbłądy bolszewickie, wzięte pod Kijowem.

O ZWROT MIEJSKIEJ KOLEI ŁÓDZKIEJ MIASTU ŁODZI. Dnia 1 stycznia stawili się do biura Rady miejskiej łódzkiej kolei elektrycznej z ramienia zarządu miejskiego prezes Rżewski, przewodniczący Rady miejskiej Remiszewski, wiceminister Rapolski oraz ławnicy magistratu i zażądali zgodnie z uchwałą Rady miejskiej oddania gminie przedsiębiorstwa. W imieniu Towarzystwa oświadczył pełnomocnik tegoż Towarzystwa Stożkowski, że Towarzystwo odmawia żądaniom i powołał się na to, że uchwała Rady miejskiej ograniczyła dywidendy akcjonarjuszy, niema więc przewidzianych w koncesji warunków do wykupna przedsiębiorstwa. Wobec tego sprawa powyższa skierowana będzie na drogę sądową.

ZWROT PAMIĄTEK POLSKICH. Bawiący już we Lwowie dr Al. Czołowski, zapowiada, że wkrótce już przybędzie z Rosji do Polski drugi pociąg, który przywiezie resztę ruchomości, dzieł sztuki i pamiątek z zamku warszawskiego, Łazienek i Belwederu, a nadto przedmioty, wydane z »Orużennoj pałaty« i Kremlu. Należą do nich: 81 chorągwi i sztandarów wojska polskiego z końca XVIII i początku XIX wieku, 63 portretów książąt i królów polskich, 6 wielkich obrazów historycznych Bacciarellego, 22 popiersi bronzowych, znakomitych mężów polskich, berło, korona i łańcuch z orderu Orła Białego ks. St. Augusta, antepodium srebrne z katedry chełmskiej, klucze Zamościa i t. d.

DEKORACJA LEGJĄ HONOROWĄ. Ze Lwowa donoszą: Dnia 30 grudnia po uroczystej mszy św. w kościele OO. Jezuitów odbyła się na pl. św. Ducha uroczysta dekoracja jenerała-por. Władysława Jędrzejewskiego, dowódcy O. K. Nr VI, krzyżem komandorskim Legji honorowej i jenerała-podpor. Januszajtisa, dowódcy 12 dywizji piechoty oficerskim krzyżem Legji honorowej. O godz. 10·30 przed frontem trzech kompanij i szwadronu jazdy 14 p. ul. wobec sztandaru 19 p. piechoty przy dźwiękach muzyki wojskowej, jen. Liandri, szef wojskowej misji francuskiej we Lwowie, imieniem jen. Niessela dekorował obu wymienionych jenerałów. Po dekoracji odbyła się defilada przed nowymi kawalerami Legji honorowej. W uroczystości wzięli udział wszyscy kawalerowie Legji honorowej z jenerałem-porucznikiem Stanisławem Hallerem na czele.

SKANDALICZNE STOSUNKI W BARAKACH LWOWSKICH. »Gazeta Lwowska« donosi, że w barakach dla uchodźców z Rosji, przy ulicy Janowskiej, panują skandaliczne stosunki. Szerzą się tam nadal w sposób zastraszający wszelkie choroby zakaźne, a zwłaszcza tyfus, tak, że codzień kilkanaścioro ludzi na tę chorobę zapada. Mimo przeprowadzonej desynfekcji, brud i niechlujstwo nadal panują w barakach, a uchodzcy już trzy tygodnie nie zmieniają bielizny, bo magazynier czystej nie chce (!) wydać, wysuwając na swe tłumaczenie różne śmieszne preteksty. — W ostatnich tylko dniach umarło 15 dzieci. Są to stosunki tak potworne, że mimowoli narzuca się myśl, że w sprawie tej nie wszystko dzieje się tak, jak być powinno.

»Gazeta Wieczorna« donosi, że w ostatnich dniach stwierdziły organa sanitarne kilka nowo powstałych ognisk tyfusu plamistego wśród mieszkańców Lwowa. Jak dochodzenia wykazały, zaraźliwą tę chorobę roznoszą po mieście chorzy uchodźcy, którzy w niewiadomy sposób wydostają się z pawilonów dla zakaźnych lub też niezgłoszeni dotąd chorzy z baraków »Jur« przy ul. Janowskiej. Władze sanitarne poczyniły już odpowiednie kroki, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się tej choroby. Na memorjał, wystosowany przez Radę zdrowia do województwa w sprawie natychmiastowego otwarcia szpitala epidemicznego, dotąd niema odpowiedzi.

ZMIANY W MAGISTRACIE LWOWSKIM. Ze Lwowa donoszą: Z końcem grudnia ustąpił ze stanowiska dyrektora miejskiego urzędu budowlanego p Aleksander Wierzbicki. Nowym dyrektorem tego urzędu został inż. Michał Łużecki, który już przedtem piastował tę godność.

OBRABOWANIE KAMIEŃCA PODOLSKIEGO. — »Ukraińska Trybuna« podaje opowiadanie o bolszewickim wandaliźmie, przybyłego z sowdepji ukraińskiego działacza, aresztowanego w swoim czasie w Kamieńcu. Pociąg, którym go wieziono, składał się z 14 wozów, naładowanych zrabowanem mieniem, przedewszystkiem z kamienieckich polskich kościołów. Między innemi znadowały się kufry [illegible] kapłańskiemi do nabożeństwa i starodawnemi rękopisami z archiwum. Bolszewicy w Kamieńcu nie mieli czasu przejrzeć zrabowanych przedmiotów, dlatego po drodze rozbijali kufry i przeglądali trofea; jeżeli w kufrach znajdowały się rzeczy, nie przedstawiające dla nich żadnej wartości, wówczas gdy obóz zatrzymywał się, składano je w duże stosy i palono.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA W CZECHACH. »Prager Tagblatt« donosi, że celem zapoczątkowania akcji oddzielenia kościoła od państwa wypracowywany jest w ministerstwie oświaty projekt ustawy, tworzący samodzielne gminy kościelne. Za wzór służą istniejące gminy żydowskie wyznaniowe. Nadto ma być zniesiony na podstawie ustawy rok kościelny i zaprowadzony rok cywilny z niekościelnemi dniami świątecznemi. Wkońcu przygotowywana jest ustawa, która przewiduje używanie kościołów przez nie rzymsko-katolickie gminy religijne, czyli wprowadzająca tak zwane kościoły wspólne.

W CZECHACH TAKŻE ZA DUŻO URZĘDNIKÓW. »Prawo Lidu« donosi, że Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu nie przyjmować przez trzy lata, t. j. do 31 grudnia 1924 r. nikogo do służby państwowej, ponieważ liczba urzędników państwowych, specjalnie przy rocznych rządach gabinetu urzędniczego, jest stosunkowo za duża. Pod dozorem członków komisji oszczędnościowej Zgromadzenia Narodowego, zbyteczne siły poszczególnych urzędów zostaną przeniesione tam, gdzie panują braki. Braki wykazuje przedewszystkiem sądownictwo i służba podatkowa.

ROSJANIE W BERLINIE. W Berlinie, podług informacji »Temps«, przebywa sto tysięcy Rosjan, z których większość pochodzi z krajów ententy bądź neutralnych i obrała Berlin jako punkt, z którego łatwiej uczestniczyć w pracy nad odrodzeniem Rosji.

ZDERZENIE PAROWCÓW. Rosyjski łamacz lodu Vinge i estoński parowiec Sasrema zderzyły się w nocy z dnia 28 na 29 grudnia. Nie zdołano uratować ani załogi ani pasażerów.

NAGRODA ZA WYNALAZEK W LOTNICTWIE. Dzienniki angielskie donoszą, że minister lotnictwa wyznaczył nagrodę 50.000 szterlingów za wynalazek umożliwiający aeroplanom wzbijanie się w górę w kierunku pionowym. W sferach lotniczych angielskich są zdania, że zastosowanie helikopterów może doprowadzić do rozwiązania tego problemu.

ZMARLI.

— Jan F r u z i ń s k i, znany i ceniony przemysłowiec warszawski, właściciel fabryki czekolady, zmarł w Warszawie w 54 roku życia.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1645 Oficerowie i szeregowi 27 pp. Częstochowa; 1646 Dziatwa i nauczyciele szkół pow. żywieckiego; 1647 Pracownicy urzędu akcyz i monopolów państwowych w Lublinie; 1648 i 1649 Z okazji imienin dyr. Leopolda Deimla, młodzież i nauczyciele kraj. szkoły kupieckiej w Białej; 1650 Grono naucz. i uczniowie gimn. państw. w Jaśle; 1651 Grono naucz. i uczenice pryw. żeńsk. gimn. realnego w Jaśle; 1652 Uczenice gimn. VIII kl. Heleny Malczewskiej w Zawierciu; 1653 Uczniowie VIII kl. gimn. hum. męsk. w Zawierciu; 1654 Spółka budowl. i handl. w Krośnie i 1655 A. Parczewscy, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia, zakupione w całości przez Związek kolejarzy i Stow. »Nurę«, kasa biletów nie sprzedaje. W piątek po południu »Betleem« Rydla; wieczorem »Straszne dzieci« po raz 12. Na to przedstawienie przyjeżdża umyślnie prezes miejskich teatrów warszawskich p. Lorentowicz. »Jesienne skrzypce« Surguczowa, wchodzące na afisz w sobotę 7 bm., opracowuje reżysersko p. Jednowski, grający również główną rolę męską. W sztuce tej występują ponadto pp. Bednarzewska, Kacicka-Gall, Malenowska, Niewiarowicz.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. »Odmłodzony Adolar« grany będzie bez przerwy aż do piątku 6 bm. włącznie.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Przeszła bez śladu« z pp. Kozłowską, Orwid-Bruczową i Węgierko w rolach głównych grana będzie dziś i w sobotę. We czwartek po poł. po cenach zniżonych o 70 proc. »Damy i huzary« dla dzieci i młodzieży. Wieczorem wznowienie »Ósmej żony Sinobrodego« z pp. Kozłowską i Fritschem. W sobotę po poł. »Damy i huzary« po cenach najniższych, wieczorem »Przeszła bez śladu«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Urszula« daną będzie dziś we środę i dni następnych bieżącego tygodnia. Premjera baletowa odbędzie się w przyszłym tygodniu z udziałem całego baletu teatru »Nowości«. Na program złoży się 16 zupełnie nowych produkcyj tanecznych. W przygotowaniu operetka »Księżniczka foxtrotta« R. Stolza, znanego kompozytora »Króla On-steppa«.

ZBIGNIEW DRZEWIECKI, znakomity pianista koncertować będzie w sobotę dnia 7 bm. o godz. 7·30 w. w sali Starego Teatru. Niezwykle interesujący program koncertu, a w szczególności odtworzenie nieznanego w Krakowie utworu 33 warjacji Beethovena na temat walca Diabellego, wzbudził zainteresowanie wśród tutejszego świata muzycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego A-B, a w dzień koncertu od 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, który zupełnie przyszedł do zdrowia, wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę dnia 8 bm. w Starym Teatrze. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia u Br. Lipskich ul. Sławkowska 8.

SŁAWNE TRIO: SIROTA, LHEVINNE I POLLAK, które zaproszone zostało na dwuletnie tournee artystyczne do Rumunji, Włoch, Hiszpanji i Ameryki, wystąpi u nas w przejeździe do Bukaresztu we środę dnia 11 bm. Koncert ten wywołał łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

STEFAN ASKENASE, jeden z najświetniejszych pianistów ostatniej doby, uznany przez krytykę niemiecką za talent równorzędny z największymi potentatami fortepianu, wystąpi w Krakowie we czwartek 12 stycznia br. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek, linja A-B) już rozpoczęta.

VI. KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go stycznia 1922 roku w ogrzanej sali »Starego Teatru«. Koncert ten poświęcony muzyce francuskiej. Orkiestra pod batutą ulubieńca publiczności krakowskiej, Bolesława Wallka-Walewskiego. — Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Spółka, Kraków, plac Szczepański 2 (obok »Starego Teatru«).

Jak nam donoszą, udało się zarządowi Związku Muzyków Polskich pozyskać na następne koncerty

ty w styczniu kapelmistrzów: Górzyńskiego, Dołżyckiego i Śliwińskiego. 140

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 4 bm.: »Sumienie dzieci«.
Czwartek, 5 bm.: »Sąsiadka«.
Piątek, 6 bm. po poł.: »Betlejem polskie«, wieczorem »Straszne dzieci«.
Sobota, 7 bm.: »Jesienne skrzypce«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Środa, 4 bm.: »Odmłodzony Adolar«.
Czwartek, 5 bm.: »Odmłodzony Adolar«.

TEATR »BAGATELA«:
Środa, 4 stycznia: »Przeszła bez śladu«.
Czwartek, 5 bm. po poł.: »Damy i huzary«, wieczorem »Ósma żona Sinobrodego«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Środa, 4 bm.: »Urszula«.
Czwartek, 5 bm.: »Urszula«.

Miejski teatr: Opera i operetka

»ODMŁODZONY ADOLAR«.
Operetka w 3 aktach C. Kraatza i H. Kesslera. Muzyka Waltera Kolla.

Od tytułu poczynając, a na finalnym kankanie kończąc, jest »Odmłodzony Adolar« typową, nowoczesną operetką, która jednak nie wiele ma wspólnego z tym popularnym i sympatycznym rodzajem, żyjącym w naszej pamięci i tradycji pod mianem operetki. Nad wyraz bezmyślne libretto, przeplatane co parę scen ewolucjami tanecznemi, marszami, kankanem i wszelakiego rodzaju tańcami i foxtrottami, służy za tło skąpej muzycznie, będącej kompilacją całego szeregu tanecznych motywów i parodyj operowych.

Teatr miejski przy ul. Rajskiej, wystawiając tego rodzaju utwory, poczyna rywalizować o lepsze z »Nowościami«, choć w celach i zadaniach jego, nawet w zakresie operetkowego repertoaru, chcielibyśmy widzieć [illegible]. Nie będziemy się też zatrzymywali nad tym utworem, który przez chwilkę i tylko przelotnie dostać się mógł na repertuar, a zaznaczymy tylko parę uwag odnośnie do wykonania operetki, które wypadło bardzo słabo.

Z przykrością podnieść musimy uderzające lekceważenie zadania aktorskiego przez niektórych wykonawców, co wpłynęło niesłychanie obniżająco na poziom przedstawienia. Wysiliwszy się na inscenizację przedstawienia, zaniedbali pamiętać, że pierwszym warunkiem aktora jest wyraźna i poprawna dykcja. Z wyjątkiem pań Herasimowiczówny i Krajewskiej, ogół grających współzawodniczył o to, aby nie być przez publiczność rozumianym. P. Wieniaszkiewicz, aktor zdolny do ról charakterystycznych, przepaździł swojego Adolara kozłem beczeniem, upatrując widocznie w tem efekt artystyczny, p. Dobrowolski byłby komicznym gospodarzem oberży, gdyby go można było rozumieć. Tosamo dotyczy pani Żelskiej i Kpaczówny. P. Rewski miotał się tylko, p. Żelskiego nie słyszeli nawet widzowie z pierwszych rzędów krzeseł. Bez zarzutu z zadania wywiązali się jedynie pp. Mierwicz, Karasiński i Mazurkiewicz. P. Ordonówna, mająca wszystkie warunki na doskonałą divę operetkową, musi jednak koniecznie popracować nad głosem, którego piskliwy ton i zbyt popisowa dykcja utrudniają zrozumienie tekstu.

Istotnie szkoda było staranej i kosztownej wystawy dla tak wątpliwego efektu artystycznego. wp.

Z Rady ministrów

Warszawa, 3 stycznia (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 3 bm. wysłuchała sprawozdania o rozwoju epidemji w ostatnich czasach i o przedsięwziętych przez ministerjum zdrowia publicznego środkach walki z niemi, oraz zaaprobowała te środki całkowicie. Następnie przyjęła projekt ustawy o przyznawaniu nagród z zwalczanie przemytnictwa, dalej projekt ustawy o ratyfikacji konwencyj, przyjętych na drugim międzynarodowym kongresie pracy w Genui i projekt nowelli do ustawy z dnia 18 marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Dalej uchwaliła rozporządzenie o przekazaniu ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publ. zarządu spraw archiwalnych b. dzielnicy pruskiej, o uchyleniu w tej dzielnicy przepisów o zgromadzeniach, użycie opału i światła, o utworzeniu państwowego komitetu zwalczania gruźlicy, o poddaniu kontroli państwowej działalności finansowej komitetu wykonawczego zjazdu plastyków, subwencjonowanego przez skarb państwa. Wreszcie uchwaliła wywłaszczenie 149.000 m. kw. gruntu z dóbr wilanowskich na przebudowę warsztatów wojskowych [illegible] przez komisję szacunkową.

POWRÓT PROF. BENISA.

Kraków, 3 stycznia (AW). Profesor Benis wrócił w dniu 30 grudnia do Krakowa i udaje się do Warszawy w dniu 4 stycznia br. w celu złożenia sprawozdania z działalności swej w sprawie górnośląskiej w Paryżu.

DALSZE ARESZTOWANIA WE LWOWIE.

Lwów, 3 stycznia (AW). »Wiek Nowy« podaje, że rozprawa przeciw Fedakowi i jego towarzyszom odbędzie się dopiero w marcu. — Śledztwo nie zostało jeszcze ukończone, gdyż wciąż się nie można dostać w swe ręce trzech najważniejszych sprawców zamachu, dopiero wczoraj aresztowano niejakiego Buczackiego i Palija, którzy należą do powyższej trójki sprawców zamachu. Buczacki w przebraniu majora wojsk polskich ułatwił Fedakowi dostęp na dworzec kolejowy. Obydwóch aresztowano w konsystorzu świętojurskim.

Wojska koalicyjne pozostaną w niemieckiej części Górnego Śląska

Katowice, 3 stycznia (PAT). »Katowitzer Zeitung«, a za nią inne pisma górnośląskie niemieckie podają wiadomość z Opola, jakoby Francja zamierzała postawić na konferencji w Cannes wniosek o rozciągnięcie sankcji na niemiecką część Górnego Śląska, to znaczy, że w niemieckiej części Górnego Śląska wojska aljanckie zostałyby tak długo, dopóki Niemcy nie spłaciłyby swych zobowiązań całkowicie lub nie dały dostatecznych gwarancyj. »Kat. Ztg.« jest zdania, że podobny zamiar jest zupełnie nieprawdopodobny, w ostatnich bowiem czasach komisja międzysojusznicza w Opolu wydała szereg rozporządzeń z dziedziny organizacyjno-politycznej oraz w sprawie udzielenia urlopów. Z rozporządzeń tych wnioskuje »Kat. Ztg.«, że komisja międzysojusznicza nie liczy się z możliwością szybkiego opuszczenia Śląska.

Budapeszt, 3 stycznia (PAT). Węg. Biuro kor. donosi z Sopronia: Wojska koalicyjne wysłane na czas plebiscytu do Sopronia, odjechały dzisiaj przed południem trzema pociągami na Górny Śląsk.

PRZYBYCIE CALONDERA NA G. ŚLĄSK.

Katowice, 3 stycznia (PAT). Prezydent dr Calonder przyjechał dziś wieczorem o godz. 10 pociągiem nadzwyczajnym wraz z rzeczoznawcami. Na dworcu powitała go delegacja polska z ministrem Olszowskim na czele. Dr Calonder zamieszkał w hotelu Savoy, w którym mieszka przeważna część delegacji polskiej.

PEŁNOMOCNIK POLSKI W KOMISJI ARBITRALNEJ.

Poznań, 3 stycznia (PAT). Pełnomocnikiem rządu polskiego do komisji arbitralnej w myśl art. 312 traktatu wersalskiego (ubezpieczenia społeczne) mianowany został wiceminister b. dzielnicy pruskiej dr Stanisław Wachowiak. — Komisja arbitralna, w skład której wchodzi trzech członków Rady pracy międzynarodowego biura pracy, oraz delegat polski i niemiecki, obradować będzie nad wnioskiem pełnomocnika polskiego prawdopodobnie w Poznaniu.

WYKRYCIE ORGANIZACJI MONARCHISTYCZNEJ W DUESSELDORFIE.

Berlin, 3 stycznia (AW). Władze okupacyjne francuskie wykryły w Duesseldorfie tajną organizację wojskową grupy Erhardta. Aresztowano 20 członków tej organizacji. W skład organizacji wchodzili byli wojskowi byłej armji niemieckiej. Liczba członków powyższej organizacji dochodziła do 16 tysięcy. Organizacja ta miała za cel propagandę monarchistyczną, walkę przeciw żydom, socjalistom i wszystkim partjom lewicowym. Dążyła ona również do utworzenia silnej armji i założenia licznych składów broni.

Konferencja Brianda z Lloyd Georgem

Paryż, 3 stycznia (PAT). »Temps« donosi, że Briand i Lloyd George odbędą w środę i czwartek w Cannes konferencję wstępną. Oficjalna sesja Rady Najwyższej rozpocznie się w piątek 6 stycznia. Dyrektor departamentu politycznego w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych będzie towarzyszył Briandowi do Cannes.

Z KONFERENCJI W WASZYNGTONIE.

Wiedeń, 4 stycznia (PAT). »Neue Fr. Presse« donosi wedle biura Reutera z Waszyngtonu, że konferencja waszyngtońska zakończy swoje obrady prawdopodobnie dnia 14. stycznia b. r.

TAJNE POROZUMIENIE FRANCUSKO-JAPOŃSKIE.

Waszyngton, 3 stycznia (AW). Dzienniki tutejsze ogłaszają oświadczenie Republiki Czita, które podaje do wiadomości, jakoby Francja i Japonja potajemnie porozumiały się w tym kierunku, by Japonja miała wolną rękę na Syberji.

OPÓR SŁOWAKÓW WZMAGA SIĘ.

Praga, 3 stycznia (AW). W Żylinie odbyła się konferencja stronnictwa ludowców słowackich, gdzie zaproponowano wystąpienie Hlinkowców ze stronnictwa czeskiego. Postanowiono również, by Hlinkowcy przeszli zasadniczo do opozycji.

Różne wiadomości polityczne

POSEŁ SKRZYŃSKI NA AUDJENCJI U PAPIEŻA. Z okazji Świąt Nowego Roku polski minister pełnomocny, Skrzyński, został przyjęty przez papieża na audjencji, która trwała prawie godzinę. Na zakończenie audjencji papież udzielił błogosławieństwa narodowi polskiemu, oraz Naczelnikowi państwa, Piłsudskiemu.

JENERAŁ NIESSEL O ARMJI POLSKIEJ. Przybyły do Paryża jen. Niessel oświadczył, że zasadniczem zadaniem jego misji w Polsce było zapewnienie ścisłej i trwałej współpracy między oficerami francuskimi i polskimi. Jenerał Niessel zaznaczył, że rozwój armji polskiej wzbudza podziw. Nic, zdaniem jenerała, nie powstrzyma postępu armji.

ZJAZD PREZESÓW SEJMIKÓW W WILNIE. Dnia 31 grudnia 1921 r. odbył się w Wilnie w lokalu departamentu spraw wewnętrznych zjazd prezesów sejmików. Prezes Meysztowicz podkreślił w obszernem przemówieniu znaczenie samorządów w życiu gospodarczem kraju. Komisarz wyborczy Zabierzowski informował o przebiegu akcji wyborczej i podkreślił wybitną rolę instytucyj samorządowych. Prezesi poszczególnych sejmików stwierdzili w swoich przemówieniach przychylny nastrój ludności.

KOMISJA PRASY POLSKIEJ W WILNIE. Z Wilna donoszą: Utworzyła się tutaj na czas wyborów komisja, złożona ze współpracowników całej prasy wileńskiej. Komisja ta zorganizowała klub prasowy dla dziennikarzy i korespondentów, przybywających z zagranicy lub innych dzielnic Polski do Wilna na czas wyborów. Klub prasowy ma na celu okazywanie pomocy i ułatwień przyjezdnym korespondentom przy wykonywaniu ich misji. Klub prasowy mieści się w hotelu »George« (ul. Mickiewcza).

W ALBANJI utworzono nowy gabinet, oparty o skrajną partję nacjonalistyczną.

LLOYD GEORGE — jak donosi »Matin« — po powrocie z Cannes do Londynu, zaproponuje królowi, aby rozwiązał parlament przed 30 stycznia. Równocześnie zapowie utworzenie nowej partji narodowej.

ZABURZENIA W BELFAŚCIE. »Journal« donosi z Londynu: W Belfaście przyszło dnia 2 stycznia do niezwykle silnych niepokojów, podczas których dwie osoby zabito i 4 raniono.

UCHWAŁA CO DO KABLI MORSKICH. Z Waszyngtonu donoszą: Sekretarz stanu Hughes zawiadomił delegatów, że nowa umowa przyznaje kable Yap-Cutan Stanom Zjednoczonym, Yap-Szanghai Japonji, Yap-Monado (na Calebes) Holandji. Serraut wyraził w imieniu Francji zgodę na przyjęcie uchwały. Anglja poczyniła zastrzeżenia.

Znamienne słowa dra Sahma

Na posiedzeniu senatu gdańskiego w dniu 28 grudnia z. r. dr Sahm wygłosił mowę, wyrażając się z wysokiem uznaniem o dobrej woli przedstawicieli Polski w rokowaniach.

»Jeżeli pominąć sprawy — mówił dr Sahm — nieuregulowane przez traktat, należy stwierdzić z wdzięcznością, że rokowania, które wkońcu doprowadziły do zawarcia niniejszej umowy, były także ze strony polskiej ożywione poważną i konsekwentnie przeprowadzoną wolą uwzględnienia uzasadnionych życzeń Gdańska i wyrównania o ile możności przeciwnych poglądów drogą porozumienia. W szczególności zaś zawarte w dniach ostatnich uzupełniające układy celne dowiodły, że Polska z dyplomatyczną mądrością nie chce pozostać obojętną na potrzeby, a rzec można, na niedomagania życia gospodarczego, lecz że Polska gotową jest ze swej strony przyczynić się do wzmocnienia naszej siły gospodarczej i do poparcia gdańskich przedsiębiorców i robotników. Ta przychylność, która wdzięcznie przez nas jest ceniona, pozwala żywić nadzieję, że mogą się urzeczywistnić słowa wigilijnego posłania »Pokój na ziemi«.

Prez. Masaryk o czeskich problemach państwowych

W dzień Nowego Roku wygłosił prezydent republiki czesko-słowackiej na przyjęciu w Hradczynie dłuższą programową mowę.

Zaznaczywszy na wstępie, że mała ententa ziściła pokładane w niej nadzieje, podniósł z naciskiem, że wielką troską całej ludzkości jest obecnie Rosja. Tosamo — mówił dr Masaryk — odnosi się do Niemiec, z którymi prowadziliśmy otwartą walkę, jak długo panowali tam pangermańscy Prusacy. Teraz walka ustała, i dlatego życzymy sobie, ażeby zapanował pokój trwały i żeby się w tym celu Niemcy czemprędzej odrodzili gospodarczo i kulturalnie. Jak długo dwa największe ludy Europy — Rosjanie i Niemcy, upadają pod brzemieniem następstw wojny, tak długo utrwalenie pokoju jest niemożliwe, ani rozwój gospodarczy. Czechy nie mają zamiarów agresywnych, a mała ententa, umowa z Polską z Austrją mają charakter defensywny.

Przechodząc do polityki wewnętrznej Czech, mówił prezydent:

Najważniejszem naszem zadaniem musi być rozbudowa naszej wewnętrznej polityki. Chcemy być państwem republikańskiem, sprawiedliwem, a nie panującem. Państwo nie jest najwyższym celem ludzkiego dążenia, ale koniecznym środkiem życia społecznego i kulturalnego.

Następnie omawiał prezydent braki, cele i zadania Zgromadzenia Narodowego i wykształcenia politycznego wyborców, co wszystko zdąża, zdaniem jego, ku demokracji. Najważniejszym punktem przemówienia prezydenta było omówienie problemu niemieckiego, który Masaryk nazwał jedynem zagadnieniem Czech. — Sprawy słowacka i ruska są zdaniem jego prostsze i uwzględniać musimy przy mniejszościach ich jakość i ilość. Czesi wielokrotnie zaznaczali, że chcą rozwiązania spraw narodowościowych na wzór szwajcarski. Właściwem jednak byłoby rozwiązanie na wzór belgijski, gdyż Belgja jest państwem jednolitem, podczas gdy Szwajcarja z dawna już rozpada się na liczne samodzielne drobne państewka. Nasze państwo, zwłaszcza właściwe Czechy, rozwijały się jednolicie i to musi pozostać. W sprawie terytorjalnej autonomji nie możemy i nie będziemy rokowali. Niemcom należy się udział w administracjach i rządzie według zasad demokracji, co jednak uwarunkowane jest lojalnem uznaniem tego państwa. Trudności językowe przy dobrej woli i dojrzałości politycznej dadzą się usunąć, przyczem język państwowy (czeski) jest koniecznością. Państwa mieszane silne są zadowoleniem swych obywateli, a nietylko językiem. Niemcy muszą przestać czuć się pangermanami i zrzec się propagandy zagranicznej.

Dział ekonomiczny

* WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. (3 stycznia) Owies 8200, mąka żytnia 70 proc. 11.700, usposobienie słabe, tendencja zniżkowa. Daje się odczuwać brak nabywców.

* Z TYGODNIA HANDLOWEGO. Omawiając ostatni tydzień handlowy, pisma donoszą między innemi, że w branży manufaktury obroty w ostatnich czasach były zadowalniające, w branży porcelanowej ożywione.

PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ. Z Warszawy telefonują nam: Ustawa przemysłowa została już opracowana przez ministerstwo przemysłu i hndlu i uzgodniona z wymaganiami innych ministerstw. Projekt ustawy wpłynie wkrótce do Sejmu.

* DANINA PUBLICZNA przyniosła w byłej Kongresówce i Małopolsce we wrześniu u. r. razem kwotę 7.088 7 miljonów marek, w tem podatku bezpośredniego 1,780.9 miljonów, podatku pośredniego 990.6 miljonów, monopole dały 635,7 miljonów, cła 1,275.7 miljonów, opłaty (należytości) 893,6 miljonów, opłaty od koncesyj na doby bankowe i kantory wymiany 6,1 miljonów, opłaty eksportowe za naftę 103,1 miljonów marek.

* MIEJSKI PODATEK OD OBROTÓW PRODUKTÓW PRZEMYSŁOWYCH. Łódzki »Głos Polski« donosi: Wprowadzony w życie przez łódzki zarząd miejski podatek od obrotów produktów przemysłowych, wywołał żywe zainteresowanie wśród działaczów samorządowych. Celem zaznajomienia się ze sposobem zrealizowania tego podatku, przybyli do Łodzi prezesi miast: Żyrardowa, Pabianic, Zgierza, oraz naczelnik urzędu podatkowego miasta Warszawy, p. Podstawski. — Ostatni przybył w tym celu prezydent Białegostoku Szymański.

* UMOWA HANDLOWA POLSKO-WĘGIERSKA. W styczniu rozpoczną się prawdopodobnie w Warszawie rokowania handlowe Polski z Węgrami w sprawie umowy handlowej.

* JARMARK W UTRECHCIE. Z Warszawy donoszą: Izba handlowa polsko-holenderska zawiadamia kupców i przemysłowców polskich, że w lutym roku 1922 odbędzie się w Belgji, w mieście Utrecht jarmark. Kupców holenderskich interesują następujące artykuły, które pragną importować z Polski: cement, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze, wyroby szklanne, meble, wyroby skórzane, obuwie. Bliższych informacyj udziela, względnie przyjmuje zapisy na udział w jarmarku polsko-holenderskim, polsko-holenderska Izba handlowa.

* CENY ŚLEDZI spadły nieco — jak donoszą z Gdańska — skutkiem zwyżki kursu marki niemieckiej.

ŚWIADECTWO ZŁOTNICZE NA ROK 1922. Urząd probierczy w Krakowie ogłasza: Złotnicy, handlujący wyrobami złotniczemi, wytapiacze złota i srebra, handlujący złotem i srebrem, zegarmistrze, antykwarjusze, lombardy, sklepy galanteryjne, dewocyjne itd., handlujący jakimkolwiek artykułami złotniczemi, obowiązani są złożyć w urzędzie probierczym w Krakowie w styczniu 1922 wymaganą deklarację i otrzymać świadectwo złotnicze za opłatą 200 mk. Zamiejscowym firmom urząd prześle świadectwo po otrzymaniu znaczka pocztowego za 10 mk.

* ZAKUPY SOWIETÓW NA G. ŚLĄSKU. (AW). Od kilku dni przebywa na Górnym Śląsku delegat sowietów w celu nawiązania stosunków przemysłowych i handlowych pomiędzy firmami sowieckiemi a górnośląskiemi. Dotychczas uskutecznił on większe zakupy w materjałach kolejowych. Transporty zakupionych towarów pójdą drogą na Lubekę do Rewla. Należności uregulowane będą czekami na banki amerykańskie, opiewające na walutę złotą.

ROSYJSKO-NIEMIECKIE STOSUNKI HANDLOWE. Przedstawiciel »Telegraphen Union« miał wywiad z reprezentantem rosyjskiego komitetu gospodarczego i dowiedział się przy tej sposobności, że Rosja zamierza na wielką skalę podjąć z Niemcami stosunki handlowe Z rozmowy dowiedział się przedstawiciel »Telegraphen Union«, że rząd sowiecki posiada jeszcze bardzo znaczny zapas złota, który zamierza zużyć w handlu z Niemcami

WYWÓZ NAFTY Z RUMUNJI. Rząd rumuński porzucił dotychczasową politykę utrudnienia wywozu nafty i produktów naftowych, zapowiadając od 15 stycznia znaczne ulgi celne i taryfowe.

* Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH. Podczas gdy w Liwerpolu — według ostatnich doniesień — na największej giełdzie świata, gdzie nabywa zboże Wielka Brytanja i wszystkie kraje importujące, spadły ceny pszenicy — po drugiej stronie oceanu uwydatnia się tendencja zwyżkowa. Także na giełdach niemieckich rosną ceny z dnia na dzień, a to niezależnie od kursu marki, zwyżka odbywa się bowiem przy równoczesnem podniesieniu się jej kursu.

Na giełdzie warszawskiej panował przed świętami ruch bardzo ożywiony, lecz bez wyraźnych tendencyj. Notowano ceny kukurudzy i koniczyny, któremi dotychczas nie dokonywano transakcyj dla braku podaży. Nasiona koniczyny są ważnym objektem eksportu, oraz konsumcji wewnętrznej, kukurudza zaś jest również ważnym artykułem importowym, jako surowiec do pędzenia alkoholu i jako pasza, tak potrzebna krajowi w roku bieżącym. Te dwa więc produkty zajmą niewątpliwie poczesne miejsce na naszych rynkach.

* FALSYFIKATY BANKNOTÓW CZESKICH. Krakowski konsulat czesko-słowacki komunikuje nam:

Kursują obecnie falsyfikaty banknotów, opiewających na 50 kor. czeskich. Do rozpoznania ich podaje się następujące szczegóły:

Na stronie przedniej: papier grubszy, druk zwłaszcza koło głów z połyskiem, wyrazy obu twarzy (cienie) nikłe, szczególnie w policzku lewym. Kąciki ust niewyraźne. U głowy lewej górna warga obwisła, u prawej wargi nabrzmiała (murzyńskie), zielony kolor wieńca i stylizowanego liścia lipowego jest ciemniejszy i kreskowanie wyraźniejsze, niż na oryginale, gdzie umyślnie jest słabsze, taksamo róże i brunatno-czerwone ramki naokoło głów biją w oczy trzema kolorami. Liczba o sześciu cyfrach (na prawo) drukowaną jest na banknotach prawdziwych inaczej, niż czterocyfrowa (na lewo). Falsyfikaty zaś tej różnicy nie wykazują, liczba czterocyfrowa jest lekko namalowana, sześciocyfrowa zaś głęboko drukowana. Na stronie drugiej: W monogramie RČS na oryginale wyraźnie widać, iż dolna linja litery Č wychodzi pod literę R w falsyfikacie odwrotnie.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Nowy rok rozpoczął się na naszej giełdzie wśród lepszego nastroju tak na rynku efektów, jak i w dziale dewiz. Wprawdzie obroty akcjami przemysłowemi ograniczyły się tylko do sześciu gatunków, zainteresowanie było jednak żywe i tendencja zwyżkowa. Największem powodzeniem cieszyła się »Siersza górnicza«, zyskując 1500 punktów, »Zeleniewski«, »Trzebinia żelazo« i »Chodorów«. Z akcyj bankowych robiono tylko »P. T. H.« po kursie zwyżkowym.

W kołach finansowych warszawskich mówią o zainteresowaniu, jakie w ostatnim czasie zaczyna okazywać kapitał zagraniczny dla naszego przemysłu, oraz chęci angażowania się w polskich przedsiębiorstwach. Jak doniosły pisma warszawskie, w najbliższym czasie sprawa dopuszczenia wspomnianego kapitału do naszego życia gospodarczego, określenie jego warunków i sposobów, będzie przedmiotem konferencji rządowej. Czyli, że dla posiadaczy akcyj, których miniony rok traktował od dłuższego już czasu po macoszemu, nie dając im żadnego dochodu z włożonych w nie pieniędzy, zaczyna się uśmiechać promień nadziei w formie zakupów naszych papierów przez zagranicę, które oczywiście spowodują ich zwyżkę.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne nie wykazują większego ruchu. 4½% listy zastawne Banku hipot. kupowano po 108.

Na rynku dewiz ruch żywy w przekazach na Berlin i Wiedeń po kursie słabszym oraz Nowy York bez zmiany. Korony czeskie mocniejsze.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 3 stycznia 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Transakcja		750'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Transakcja		700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Związku spółek zar.	—'—	—'—
Transakcja		2500'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	700'—
Transakcja	625'—	685'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	900'—	1000'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5500'—	5800'—
Transakcja		5750'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2000'—	2200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1150'—	1450'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3000'—	3200'—
Transakcja	3100'—	3150'—
Zakłady amun. »Pocisk«	800'—	900'—
»Automotor« fabryka samochodów	900'—	1100'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakłady górn.	8500'—	9500'—
Transakcja		9500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5500'—	6000'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
Transakcja		1800'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5400'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2500'—	2700'—
Transakcja		2600'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3300'—	3500'—
Transakcja	3450'—	3500'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	2800'—	2950'—	2800'—	2950'—
Transakcja				2950'—
Franki franc.	220'—	235'—	225'—	240'—
Marki niemieckie	15'50	16'50	15'50	16'5[illegible]
Transakcja			16'30	16'2[illegible]
Korony austr.	0'47	0'53	0'47	0'5[illegible]
Transakcja			0'52	0'4[illegible]
Korony czeskie	41'—	43'—	43'50	44'5[illegible]

GIEŁDA WARSZAWSKA. (3 stycznia). 4½% Tow. kredyt. ziem. za 100 marek trans. 87, 5% Warszawy trans. 295—294'50, sprzedaż 297, kupno 295, 5% pożyczka Przezorności z roku 1920 trans. 96'50—96.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 2850 2867'50—2885, sprzedaż 2855, kupno 2825, franki francuskie gotówka trans. 232, sprzedaż 232, kupno 230 funty szterlingi trans. 12100, sprzedaż 12100, kupno 12000, marki niemieckie trans. 15'90, sprzedaż 15'90, kupno 15'75, Gdańsk czeki trans. 15'90—15'95, Belgja 221—223, Londyn czeki trans. 12275—12161—12200, Paryż trans. 235—233'50, Szwajcarja czeki trans. 571, Wiedeń czeki trans. 52—53'50—52, sprzedaż 52, kupno 51.

Akcje: Bank handlowy 2165—2175—2150, dla handlu i przemysłu w Warszawie 3400, Kredytowy w Warszawie 2750—2800, Małopolski w Krakowie 650—700, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 15800, Lilpop-Rau-Loewenstein 2975—2930, Ostrowieckie zakłady 4550, Rudzki i Ska 1985—1900, Starachowice 4025—4015, Zakł. amun. Pocisk 825, Borkowski 1200—1210, Bracia Jabłkowscy 1115—1125, Warszawskie tow. transportu i żeglugi 1550—1575, Polska nafta 1875—1900.

GIEŁDA PRASKA. (3 stycznia). Berlin 34'97½ Warszawa 2'62½—2'62½, marka niemiecka 34'97½, marka polska 1'82½—2'42½.

GIEŁDA BERLIŃSKA. (3 stycznia). Dolary 186'05 belgijskie 1445'50, funty 790, francuskie 1503'25, włoskie 802, polskie 6'27½, czeskie 282'75, austr. stempl. 3'60, rumuńskie 146'75, szwajcarskie 3686'25, Amsterdam 6968, Bruksela —, Belgja 1451, Buenos 62'65 Chrystjanja 2992, Kopenhaga 3276'20, Sztokholm 4695'30, Helsingfors 350'10, Włochy 804'15, Londyn 791'70, Nowy York 187'61, Paryż 1518'45, Szwajcarja 3651'30, Hiszpanja 2797'20, wiedeńskie stempl. 6'75 Praga 284'70, Budapeszt 31'66.

GIEŁDA SZWAJCARSKA (3 stycznia). Londyn 21'64, Paryż 41'40, Berlin 2'77, Holandja 189'50, Nowy York 514, Medjolan 22, Praga 7'70, Budapeszt 0'85, Zagrzeb 1'90, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'19, austr. stempl. 0'11.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 2'72, Holandja 189'50 Nowy York 515, Londyn 21'70, Paryż 41'65, Medjolan 22, Bruksela 39'75, Kopenhaga 108, Sztokholm 128'75 Chrystjanja 82, Madryt 76'30, Buenos Aires 170, Praga 7'80, Budapeszt 0'85, Zagrzeb 1'95, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'19, austr. stempl. 0'11

SPADEK OBCYCH WALUT W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na wczorajszej giełdzie tak oficjalnej, jak i czarnej wszystkie kursa walut obcych, nie wyłączając marki niemieckiej spadły. Na giełdzie czarnej płacono dolary 2830 marki niemieckie 16, franki fr. 230, funty szterl. 12.250, 100 rubli złotem 148.000.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. (3 stycznia) W oficjalnym handlu walutami markę polską notowano dzisiaj 17—18.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Prawnik posiadający kilkuletnią praktykę zawodową, poszukuje popołudniowego zajęcia w Krakowie. Zgłoszenia pod **„W. F."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 127 1 2

Nadeszły pomniki!

HOCHSTIM 118 1 2
Kraków, ul. Starowiślna 10.

Poszukujemy zdolnej panienki biurowej i zdolnego urzędnika z ukończoną szkołą handlową, najchętniej z działu technicznego. — Hurtownia pasów, szczeliw, węży i t. d. „Zenit", Kraków, Szpitalna 7. 120

Fraki i smokingi

na bale i zabawy
przyjmuje zamówienia z materjałów dostarczonych i wykonuje według ostatnich wzorów angielskich, znany pierwszorzędny zakład krawiecki pod firmą 111
Józef Bross
ul. Pańska 9,
przecznica ul. Andrzeja Potockiego
Ceny najniższe.

Institutrice diplomée cherche leçons de français pratique et théorie. Prend aussi conversation et promenades avec les petits enfants. S'adresser: Rynek gł. 8, III piętro, ofic., de 11—12 et de 4—5 heures. 112 1 2

Osoba młoda, z dłuższą praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Posada 922"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 96

PAPIERY LISTOWE

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca
skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
20 21 30

Kareta Lohnera na oliwnych osiach, koła gumowe, sukienne wybicia granatowe, do sprzedania. Markfeld, Wielopole 5. 88 2 2

LEKCJE

języka włoskiego i angielskiego dla początkujących oraz francuskiego i niemieckiego dla początkujących i bardziej zaawansowanych: gramatyka, literatura, konwersacja. — Basztowa 18, II p., na prawo. 93 2 3

Słuchacz

kursu abiturjentów Akad. handlowej w Krakowie, poszukuje posady biurowej na godziny przedpołudniowe. Posiada kilkoletnią praktykę w instytucji przemysłowej. Zgłoszenia dla **„Energicznego"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4021

Nowości wydawnicze

Wacława Grabiańskiego
Przesilenie (Dramat w 3-ch aktach).
Dwie nowele.
Tegoż autora:
Wojenny balonik
Piekło 50 4 0
Rymy i proza.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Absolwent prawa i filozofji, rutynowany nauczyciel, przyjmie lekcję za wynagrodzeniem ewentualnie za odnajęcie pokoju z kuchnią bez mebli. Zgłoszenia pod **„Dobry wynik"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6710

Do PP. właścicieli

i kierowników drukarń! Polak fachowiec, przyjmuje zlecenia zakupu maszyn i przyborów drukarskich. **K. Szado, Wiedeń III, Hegergasse 3.** 6681

Fachowy, rutynowany, samodzielny nauczyciel muzyki dętej, smyczkowej, posiadający własny repertuar nut, z długoletnią praktyką prowadzenia muzyk wojskowych, który na żądanie przedłoży świadectwa poważnej instytucji, reflektuje na stałe przyjęcie i mieszkanie dla rodziny. Zajęcie obojętne, najchętniej w warsztacie państwowym lub kopalni. Zgłoszenia pod **„Orkiestra"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 108

Prawnik z praktyką sądową przyjmie posadę dependenta notarjalnego. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **„Rejent".** 92

Futra męskie

i damskie, kożuszki, płaszczyki dziecięce, lisy i t. p. poleca
JULJAN WAJDA, skład futer, Kraków, Rynek gł. 9.
(Pasaż Bielaka).
(Przyjmuje futra w komisową sprzedaż tylko po umiarkowanej cenie). 6728 3 3

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Kraków, ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 50 5 0

Rutynowana

siła biurowa z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Posada"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 6766

Fabryka olejów

Tow. Akc. „J. D. Potoka S-wie"
w Małobądzu, poczta **Będzin.**
Ziemia Piotrkowska. — Telefon Nr 90.

Wyrabia oleje:
Rycynowy: medyczny i techniczny. **Rzepakowy:** jadalny i techniczny. **Lniany:** gatunek I[a] i techniczny.

Poleca nadto:
Śrut rzepakowy i lniany **jako paszę.**
Śrut rycynowy jako **nawóz sztuczny.**

6441 3 3

Koncesjonowane przez M. S. W. i kaucjonowane
BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA L. 115
TELEFON 509-73
PRZYJMUJE OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA
na warunkach najkorzystniejszych. 6725 2 0

TECHNICZNE BIURO budowy gorzelni, rafineryj, krochmalarni, młynów i t. p.

Brajerowska 11 A. LWÓW Brajerowska 11 A.

Biuro posiada gotowe urządzenie dla gorzelni i rafinerji, aparaty pierwszej jakości na godzinę pędzenia spirytusu 200 litrów do 95% Trallesa. Przy aparacie rafinerji od 96 do 97% Trallesa. Po otrzymanem zamówieniu Techn. Biuro w okresie **6-tygodniowym** oddaje gorzelnię do ruchu. Na składzie posiadamy oryg. **Wagi Reinmanna** do ważenia skrobi. 6443 2 2

Nakładem Biura ogłoszeń **„PAR", Polska agencja reklamy, Tow. akcyjne,** ukaże się w I. kwartale 1922 r. podręcznik dla Towarzystw akcyjnych, pod tytułem

SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE

Książka zawierać będzie najnowsze, wyczerpujące informacje o każdem Tow. akcyjnem w całej Polsce, z uwzględnieniem przyznanej nam części Górnego Śląska. Będzie to

PIERWSZE I JEDYNE WYDAWNICTWO

tego rodzaju w kraju, brak którego dotkliwie odczuwają —— nasze sfery przemysłowo-handlowe i bankowe. ——

W celu uzgodnienia i ewentualnego skorygowania zebranych przez nas informacyj dla wydawnictwa prześlemy interesowanym przedsiębiorstwom w najbliższych dniach kwestjonarjusze do łaskawego wypełnienia i odwrotnego odesłania.

OGŁOSZENIA do powyższej książki przyjmujemy już dzisiaj, a wobec rzeczywistej potrzeby takiego podręcznika i spodziewanych licznych zamówień, skutek reklamowy zapewniony!

PAR

POZNAŃ, UL. FRANCISZKA RATAJCZAKA 8. TELEFON 3815 i 2231.

6204

TOW. AKC.

J. JOHN

W ŁODZI

BUDUJE jako specjalność masowo lub serjami:

PĘDNIE (Transmisje),
TOKARKI szybkotnące,
IMADŁA równoległe,
WYGŁADZIARKI,
(KALANDRY do tkanin i papieru),
KOTŁY Strebel'a do ogrzewań centralnych,
ODLEWY i ODWAŻNIKI.

WYKONANIE PRECYZYJNE. 6438

Dostawa ze składu lub w terminach krótkich.
Biuro sprzedaży w KRAKOWIE: Basztowa 24.

Browar w Limanowej

poleca swoje znakomite piwa 9%
jasne i ciemne
przedwojennej jakości. 113
Do nabycia we wszystkich restauracjach.



KUŹNIE POLOWE
Z WENTYLATOREM
PRZEMYSŁ
KRAKÓW • UL. ŚW. KRZYŻA 1.
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA. 25 2 3

!! NA KARNAWAŁ !!

poleca
TOALETY BALOWE I WIECZOROWE
również wykonuje suknie, płaszcze, kostjumy, według oryginalnych modeli, z materjałów własnych i dostarczonych. 113 1 3
Helena Löffelholz, Kraków, ul. Grodzka L. 26.

BECZEK ŻELAZNYCH

POCYNKOWANYCH
nowych, o pojemności 200 litrów, z dostawą natychmiastową, dostarcza
Polskie Towarzystwo handlowe
w Krakowie S. A. Sławkowska 1
114 1 3

Ceny zniżone! Ceny zniżone!

Maszyny do szycia

pierwszorzędnych fabryk

Central-Bobin familijna, cena dotychczasowa Mp. 110.000, obecna . . . . . Mp 88.000
Krawiecka cena dotychczasowa Mp. 125.000 obecna . . . . . Mp. 100.000
Familijna zapadająca, 2-szufladowa, cena dotychczasowa Mp. 120.000 obecna . . . . . Mp. 96.000
Familijna 4-szufladowa z przedł. blatu, cena dotychczasowa Mp. 150.000 obecna . . . . . Mp. 120.000

sprzedaje firma:
Towarzystwo handlowe Irwing
Kraków, ul. Grodzka L. 60. 61 3 10

POKOST

pod gwarancją czysto lniany

LAKIERY SPIRYTUSOWE
LAKIERY KOPALOWE

SYKATYWY

w każdej ilości, po cenach bezkonkurencyjnych.

Wielkopolska wytwórnia chemiczna
Tow. akc.
Poznań
Aleje Marcinkowskiego L. 5
Adres telegraficzny: Polochemja Poznań

6569 3 3

25 zamieszcza **Nr „Fortuny"** przeszło **150** ogłoszeń matrymonjalnych.

Ogłoszenia dla chcących wyjść za mąż lub się ożenić przyjmuje Centralna Redakcja. Kraków, Rynek główny 11. 6496

Do nabycia we wszystkich kioskach, agencjach pism, oraz na stacjach kol

SPÓŁKA AKCYJNA
„MARMURY KIELECKIE"
Fabryka: Kielce, ul. 3 Maja
Zarząd:
Warszawa, ul. Żórawia 4a, m. 11.
Telefon 104-20. 4630 7 7

PRAWDZIWE 116
KORONKI i MOTYWY
(klockowe, filet, venise), jakoteż firanki, millieu, obrusy
artystycznie wykonane
do nabycia: Kraków, Dunajewskiego 6, C, II. p., drzwi XVII, od 9—1 i od 3—6 po poł.

MARMOLADY

do krajania, z jabłek, na cukrze, pierwszej jakości, w skrzynkach, tylko **hurtownie**, dostarcza:
Polskie Towarzystwo handlowe S. A.
ODDZIAŁ SPOŻYWCZY. 76 2 5
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1.

Zakład jubilerski
Kornblum i Feigenbaum
dawniej W. Krengel 6769 2 2
Kraków, ul. Grodzka 29
poleca hurtownie i detalicznie własne wyroby jubilerskie, srebro stołowe i inne przedmioty.
Kupuje brylanty, złoto i srebro po najwyższych cenach.

„ATLAS"

akcyjna Spółka kartograficzna i wydawnicza
WE LWOWIE 6217
ULICA CZARNIECKIEGO L. 12
poleca następujące wydawnictwa kartograficzne:

Romer:	Atlas geograficzny, Zeszyt I	Mkp. 420
—	Mapa Polski ścienna	„ 800
—	Mapa Polski ścienna, podklejona	„ 1400
—	Mapa Europy ścienna	„ 800
—	Mapa Europy ścienna, podklejona	„ 1400
—	Planigloby ścienne	„ 1600
—	Planigloby ścienne, podklejone	„ 2600
—	Mapka administracyjna Polski	„ 80
—	Mapka polityczno-administracyjna Polski	„ 60
—	Mapka, Ziemie Polski	„ 60
—	Mapka, Granica Polski na Śląsku Górnym	„ 60
—	Mapka Europy podług nowych traktatów	„ 40
Romer-Szumański:	Mapa Polski hypsometr.	„ 300
Romer:	Księga informacyjna i adresowa polskiej części Śląska Opolskiego	„ —
—	Mapka rozsiedlenia Polaków	„ —

BIURO OGŁOSZEŃ

MARJANA HUPCZYCA
Kraków, ul. Jagiellońska 7 (róg ulicy Szewskiej)
przyjmuje ogłoszenia (inseraty) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. Sprzedaż i abonament wszystkich dzienników.
Przybory szkolne i kancelaryjne.
Kolektura loterji klasowej. Sprzedaż miljonówek.
Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży. 5370 8 3

PRZEMYSŁOWCY POLSCY Z CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ

mogą sprzedawać komisowo swe wyroby na
NIEUSTAJĄCEJ WYSTAWIE LIGI POMOCY PRZEMYSŁOW
w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 28.
Wystawa istnieje od roku 1905 i wprowadziła wielu przemysłowców polskich, w szerokich warstwach społeczeństwa, hołdujących przedtem przemysłowi obcemu. 6739 2 2

ODLEWY DZWONÓW

wykonywa 4631 7 7
„BABBIT"
fabryka amunicji, armatur i odlewnia
CHOLEWIŃSKI i WĄSOWSKI
Warszawa-Mokotów, ul. Kazimierowska L. 19, telef. 91-81.
Zarząd: Warszawa, Żórawia 4a, m. 11., telef. 104-20.

NAŁĘCZÓW

Zakład leczniczy, cały rok otwarty, pod kierunkiem Dra Mieczysława Puchalskiego. 6557 2

Źródło szczawy żelazistej radjoaktywne, kąpiele żelaziste, borowinowe słoneczne i leżalnia w lecie, gazowe, igliwiowe, solne, hydropatja i elektryzacja. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Chorych umysłowych zakaźnych i gruźliczych Zakład nie przyjmuje. Kuchnia djetetyczna.
Wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem dla wypoczynku.
Poczta, telegraf i telefon. Wyjazd z Warszawy o godzinie 8·15 rano z dworca wiedeńskiego. Informacje: ul. Mokotowska 45 m. 7, od godz. 4—6; telefon 3004, lub Zarząd Zakładu w Nałęczowie.

OBUWIE

MĘSKIE i DAMSKIE
UBRANIA MĘSKIE i DZIECIĘCE
CERATE NA STOŁY,
MEBLE i CHODNIKI
sprzedaje po cenach fabrycznych
APROWIZACJA MIAST
Spółka z ogr. odpow.
Kraków Pałac Spiski
5847 4 4